

**Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Górnictwa
KOŁO KWK „JAS-MOS”**

w JASTRZĘBIU

PIEŚNI GÓRNICZE



Opracowali:

***Stanisław Śmietana
Ryszard Olejnik
Mieczysław Lubryka***

ROK 2003

Nakład 650 + 50 egz.



JSW S.A. KWK "JAS-MOS"
w Jastrzębiu Zdroju

KARCZMA PIWNA



Grudzień 2003

O karczmie piwnej słów kilka, czyli spotkaniu gwarków

Spotkanie Gwarków jest tradycyjną kontynuacją zwyczajów i obyczajów górniczych.

Nawiązuje ono do spotkań górników, którzy po ciężkiej pracy gromadzą się, aby przy kuflu piwa szukać dialogu z kamratem w sposób żartobliwy i frywolny, przeplatając go karczmanną pieśniczką.

Charakter tych spotkań na różnych kopalniach jest bardziej lub mniej zbliżony do starych wzorców i zwyczajów, jednakże zawsze w cenie jest zdrowa satyra, dowcipne żarty i cięty język.

Zebranie Gwarków to dobrze zorganizowana i zdyscyplinowana społeczność. Władze sprawuje „Wysokie a w sprawach piwnych nigdy nie omylne Prezydium” wybierane przez aklamację pieśnią -

„Wstępuj, Wstępuj Prezesie Mój”

W czasie trwania spotkania - Gwarków obowiązują przykazania o zachowaniu się na spotkaniu.

„Przykazania o zachowaniu się na spotkaniu Gwarków”

Na spotkaniu Gwarków Stare Strzechy łaskawie przyzwalają młodzikom siedzieć wedle siebie przy piwie rozprawiać o swoich doświadczeniach, przygodach i berkmónce żeby snople mogły się czegoś nauczyć.

Na spotkaniu ma być wesoło, wszyscy mają śpiewać wzajemnie się obszcze kiwać i przypinać jeden drugiemu ile wlezie.

Wszystkie pieśniczki, kawały i inne drzisty ocenia „Zocene, a w sprawach piwnych nigdy nie omylne Prezydium, kiere punkty i nagrody przyznowo”.

Łoskliwe zachowanie bydzie skorane srogo ale zawdy sprawiedliwie.

Największą nagrodą jest dopust łaski -

WYPICIE DUSZKIEM KUFLA PIWA Z WYSOKIM PREZYDIUM.

Uczestnicy biesiady podzieleni są na dwie odrębne ławy. Władzę nad ławami sprawują kontrapunkci powołani przez Wysokie Prezydium.

Kontrapunkci oraz wyznaczeni przez nich kantorzy troszczą się przez cały czas trwania spotkania, by pieśń towarzyszyła spotkaniu i była gremialnie śpiewana przez uczestników Spotkania Gwarków.

Za wygrane konkursy Prezydium przyznaje zwycięskiej ławie punkty.

Stosowane są również kary np.:

- wypicie wody z solą,
 - wypicie piwa z olejem,
 - odszczekanie do komina,
 - noszenie cepa,
 - siedzenie w haźlu na zasraniu piwnym,
 - toaleta w szpil maszynie,
- oraz wiele innych z wykluczeniem z zebrania włącznie.

Członkowie ławy mogą prosić o głos i otrzymają go lub nie.

Prosząc o głos każdorazowo Gwarek musi zwrócić się do swojego kontrapunkta, a ten może (nie musi) przedłożyć jego prośbę do Wysokiego Prezydium. Każdy uczestnik dba o dobre imię swej ławy.

Na początku części oficjalnej uczestnicy spotkania składają uroczyste ślubowanie.

Jo uczestnik Spotkania Gwarków

- PRZYRZEKOM:

W czasie spotkania nie drzemać

- przyrzekom

Pić jyny piwo i nie chlastać po kątach gorzoły

- przyrzekom

Bawić się wesoło jak Gwarkom przystoi

Nie gorszyć się, choćby mi kiery przysroł

- przyrzekom

tak na błozna jak i na rychtyk

- przyrzekom

Zachowywać się wedle przykazań

- przyrzekom

Po uroczystym ślubowaniu Prezes otwiera oficjalnie i uroczyście Spotkanie Gwarków wznosząc przy tym toast.

T O A S T

Toż mili moi, chwyćmy za kufelki,
Zostawmy troski i frasunek wszelki.
Tyn toast wnosza na Wasze zdrowie,
Przezocni goście i zocni Gwarkowie.
Niech Wom to piwko rozjaśni palice,
I uśmiech przykludzi na szwarne lice.
Niech Wom języki fest naszlifuje,
Niech dowcip uszy wszystkim raduje.
Bowmy się , jak zowdy przystoi Gwarkowi.
Beztóż 100 lat śpiewomy
100 lat Wasze zdrowie

Prezydium choć sprawuje władzę absolutną i choć jest nieomyłne w sprawach piwnych może być obalone.

Tradycyjnie śpiewana przez obie ławy pieśń

„Do dupy z tym Prezydium”

obala starą władzę, a słowami „wstępuj, wstępuj Prezesie”, powołuje nową władzę.

Strzeż się źle zorganizowanego zamachu stanu, bo jeśli przegrasz zmagania z Wysokim Prezydium, kara jaka Cię spotka może przejść do potomności.

Fuksy którzy łamiąc dyscyplinę, psują zabawę starym strzechom i kolegom narażają się na dalsze, ale już na drodze dyscyplinarnej przeszkalanie.

Na spotkanie należy przyjść punktualnie, w pełnej gali abyś zamiast piwa nie otrzymał na progu kufła wody z solą lub innego oszkliwego napoju.

CO WIADOMO O PIWIE

Sięgając do najstarszych dziejów piwowarstwa, stwierdza się na podstawie dokumentów cegiełkowych i obrazkowych, że już w Asyrii i Babilonie piwo znane było jako skuteczny środek leczniczy nazywany napojem Bogów.

W innych krajach starożytnych piwo było również uważane za napój leczniczy, a napój Bogów nazwano ambrozją.

W starożytnych Indiach piwo nazywane ambrozją, było zalecane jako cudowny środek odradzający, dający zdrowie, bogactwo, mądrość, talenty artystyczne, a nawet zdolności usuwania bezpłodności niewiastom.

Pierwszą oficjalną wzmiankę o piwie znaleziono w XVIII wieku przed naszą erą w Kodeksie Hammurabiego władcy Babilonu. Kodeks ten przewidywał kary za fałszowanie piwa. Również wykopaliska egipskie świadczą o szerokim rozpowszechnieniu tam piwa.

Jedynie w starożytnym Rzymie jego produkcja upadła, wyparta przez wino.

W Europie z zapisek z 1079r. zawdzięcza się Słowianom dodawanie do smaku piwa goryczki, np. poraju.

W Polsce piwo, a nie wino było napojem narodowym. Świadczą o tym wiersze i zapiski z XVII wieku J. Potockiego, J. Kochanowskiego i innych.

Kronikarz Gallus na początku XII go wieku spisujący historię Piastów, kładzie w usta Piastowi słowa „Mam Ci ja naczynie warzonego piwa, com go przysposobił na postrzyżyny mego jedynaka”.

Bolesław Chrobry tylko pijał piwo, a Niemcy przezywali go złośliwie „Trink bier” - to jest piwoszem.

Leszek Biały nie mógł dopełnić ślubu krucjaty i nie wziął udziału w wyprawach krzyżowych w obawie, że mu w gorących krajach piwa zabraknie.

Według J. Długosza - Konrad Książę Cieniawski, a proboszcz Wrocławski zwany „Garbuskiem”, gdy na arcybiskupa do Salzburga został mianowany, posłyszał w Wiedniu, że w Salzburgu nie znają piwa z pszenicy, do którego od dzieciństwa nawykł, a mają tylko wino. Złożył arcybiskupstwo i z Wiednia do swojego ciemiawskiego Księstwa na Śląsk powrócił.

Długosz w opisie Polski stwierdza, że „Wino rzadko tu używane, a uprawa winnic nieznaną. Ma jednak kraj Polski napój warzony z pszenicy, chmielu i wody po polsku piwem zwany. Nie ma nadeń lepszego do pokrzepienia ciała, jest tylko rozkoszą mieszkańców i cudzoziemców, wybornym smakiem więcej niż w innych krajach zachwyca”.

Konstytucja z roku 1565 ustanowiła podatek czopowy za wyszynk piwa po 4 do 6 groszy od beczki.

Cech piwowarski istniał już w Krakowie w XV wieku.

W dawnej Polsce pito piwo przez cały dzień, rano jako polewkę gotowaną z grzankami maczanymi w oliwie lub jako zdrową, smaczną i pożywną polewkę piwną zagrzaną z żółtkiem. Napój ten zastępował dzisiejszą kawę czy herbatę na śniadanie.

Dziś mówi się o piwie napój niskoalkoholowy, otrzymywany z rozcieńczonego wyciągu słodowego z dodatkiem wyciągu z chmielu, czyli brzęczki piwnej, fermentowany przy użyciu drożdży.

Piwo dzieli się na jasne i ciemne, dolnej (temp. 5°-10° C) i górnej (w temp. 10°-25° C) fermentacji.

Piwo ma działanie pobudzające apetyt i trawienie.

Wartość kaloryczna 1 litra piwa jasnego to 245 kcal, ciemnego 354 kcal, oraz znaczna zawartość witamin B₁ i B₂.

By dziś w Polsce picie piwa nie zatraciło swej romantyczności, poprzez Górnicze Karczmy Piwne powracamy do staropolskich tradycji - tradycji gwarkowskich.

WIERSZE I FRASZKI O PIWIE

Kiedy kto komu pijany co zawini,
Nazajutrz mówi: Chmielnicki to czyni.
Wszystko po trzeźwu chmiela winiejący,
A gdy pijemy, jak w beczkę lejemy.
Znieważym brata „Przebacz, mówisz bracie
Wszakże i waszmości pijanym bywacie”.
Podpijcie znowu, a jeśli pokawi
Co kawił wczora, chmiel mu bankiet sprawi.
Chytrego chmiela przetrzepać nie wadzi,
Niechaj się wadzić pijanemu nie radzi.
Spytasz go potem „Jak się panie macie ?”
Chmiel chmiela pobił, nie jam się bił bracie”.

D. Bratkowski

Bóg człeka z gliny stworzył, piszą historyje.
Jakoś on nie rozmoknie, gdy ustawicznie pije?

W. Kochowski

Ziemia deszcz pije, ziemie drzewa pija,
Z rzek morze, z morza wszystkie gwiazdy żyją,
Na nas nie wiem, co ludzie upatrzyli,
Dziwno im, żeśmy trochę się upili.

J. Kochanowski

Wdzięczna miłości kochanej szklanice,
Czuje Cię każdy i słabi i zdrowy,
Dla Ciebie miłe są ciemne piwnice,
Dla Ciebie znośna duszność i ból głowy,
Słodzisz frasunki, uśmierzasz tęsknicę,
W tobie pociecha, w tobie zysk gotowy,
Byle Cię można zwabić, byle kupić

Nie żal skosztować, nie żal się i upić.

I. Krasicki

SŁOWNIK ENCYKLOPEDYCZNY TRADYCJI GÓRNICZYCH

W słowniczku tym objaśniono hasła i nazwy, które wydawały się najciekawsze, najbardziej wymagające wyjaśnienia lub przypomnienia.

Jest to niewielki fragment z olbrzymiego bogactwa materiału polskich tradycji, obyczajów i przywilejów górniczych oraz słownictwa, gwary i żargonu górniczego nierozzerwalnie ze sobą związanych.

- BAJTEL** - *młody chłopak zaczynający pracę w kopalni*
- BARDA** - *zdobiona siekiera górnicza*
- BARBARA św.** - *patronka górników*
- BARBURKA** - *zabawa z okazji Dnia Górnika potocznie nazwa święta górniczego*
- BARWY GÓRNICZE** - *zieleń (chromowa lub szmaragdowa) i czerń na fladze w układzie poziomym- zieleń od góry, czerń z dołu. W układzie pionowym zieleń z lewej, czerń z prawej. W godle tło zielone, młotki czarne.*
- BERGMON** - *górnik*
- BERY** - *anegdoty lub żartobliwe opowiadania śląskie*
- BOJKI** - *bajki*
- CHACHOR** - *włóczęg, powsinoga, nierób*
- CISKACZ** - *górnicza norma, ilość wydobytego węgla*
- DZIESIĘCINA** - *opłata płacona do rąk urzędników, czuwających z ramienia właściciela nad wydobywaniem kruszców*
- DUSICIEL** - *dwutlenek węgla*
- DYNA** - *akord*
- DYSTYNKCJE GÓRNICZE** - *oznaki noszone na mundurze górniczym określające stopień służbowy danego pracownika*
- FAMILOKI** - *budynki wielorodzinne w osiedlach górniczych budowane na początku XIX i XX wieku przez przedsiębiorców dla robotników i ich rodzin, zwykle pokój z kuchnią bez sanitariatów*
- GELTAG** - *dzień wypłaty, wypłata*

- GNOM** - bajkowe ludziki podziemni, zazwyczaj bardzo pracowici i weseli
- GODŁO GÓRNICZE** - godło złożone z dwóch skrzyżowanych młotów (pyrlik i żelazko), pyrlik leży na żelazku
- GWAREK** - górnik z niemieckiego Gwarek to cech, bractwo
- GÓRMISTRZ** - sztygar
- HAJER** - rębacz
- HASPEL** - kołowrót
- HELMISKO** - stylisko, drewniana oprawa kilofów, młotów i siekier
- HYMN GÓRNICZY** - stara pieśń górnicza zaczynająca się od słów: „niech żyje nam górniczy stan”
- KAGANEK GÓRNICZY** - dawna olejowa lampa górnicza
- KANTOR** - członek zebrania gwarków powołany przez kontrapunkta, zaczynający pieśni i informujący o zabawach i konkursach
- KAPA** - okrągłak drewniany lub element metalowy podtrzymujący skałę w stropie wyrobiska, stropnica
- KAPLICA** - podszybie
- KAPLICZKA** - śląska gospod, także dawna lampa górnicza z szybką
- KARLUS** - kawaler, młodzieniec
- KIBEL** - wiadro lub naczynie służące do zjazdu w miejsce dzisiejszej klatki szybowej
- KITEL** - paradna bluza górnicza
- KLAMORY** - stare rzeczy
- KOBOLD** - złośliwy duszek podziemi kopalń
- KOŁPAK GÓRNICZY** - czako górnicze z pióropuszem

- KONTRAPUNKT** - zastępca przewodniczącego zebrania gwarków spełnia obowiązki przywódcy każdej ławy
- KOPAS** - kilof górniczy używany przez najstarszych polskich górników wykonany z rogu jelenia
- KOPERTKA** - słonka
- KOPIDOŁ** - grabarz, złośliwa nazwa górnika
- KRUPNIOK** - kaszanka
- LIS** - żartobliwa ale niepogardliwa nazwa młodego górnika, który odbył zwyczajowy skok przez skórę
- ORDUNEK GÓRNICZY** - pierwsze polskie prawo górnicze wydane w 1528r. przez Jana - księcia opolskiego
- PYRLIK** - młotek górniczy o obustronnie płaskich obuchach i łukowatym kształcie
- POCIYSZ** - forma wspólnej modlitwy
- PRESÓWKA** - prasowany tytoń do fajki
- PYTLIK** - woreczek na tytoń zazwyczaj skórzany
- SKARBNIK** - legendarny duch pilnujący skarbów ukrytych w łonie ziemi
- STARA STRZECHA** - doświadczony górnik
- ŚLEPER** - ładowacz, robotnik dołowy
- ŚLIWKA** - (prymka) tytoń do żucia
- ZBIORNIAK** - cechownia
- ZICHERKA** - benzynowa lampa wskaźnikowa lub agrafka
- ŻELAZKO** - młot a raczej nasadzony na trzonek klin żelazny, element godła górniczego

CAŁA SALA

Cała sala śpiewa z nami,
pijać piwo pięknymi kufłami,
A GOSPODARZ niech pilnuje ,
niech nikomu trunku nie brakuje,
to spotkanie, z tym programem,
niech w pamięci na długo zostanie,
raz się żyje, więc pijmy ten kufel do dna,
a zabawa dalej niech trwa.

Prezes cieszy się, na Jas- Mosie nie jest źle,
Jest tu z nami tata, więc napijmy się.

Prezydium da się lubić, Prezydium da się lubić,
W ogóle i w szczególności i pod każdym innym względem.



„HYMN GÓRNICZY”

**Górnicy stan, hej niech nam żyje
Niech żyje nam górniczy stan
Bo choć przed nami światło dzienne kryje
Toć dla Ojczyzny trud ten jest nam dan.**

**Boć synowi podziemnych czarnych światów
Każdy chętnie poda swą dłoń
Niech żyje nam Górniczy Stan
Górnicy Stan niech żyje nam.**

**Czyż nie słyszysz dzwonka z naszej wieży
I dźwięk kilofa, który wzywa nas
Hej do szybu niech z nas każdy bieży
Szczęść nam Boże zaśpiewajmy wraz.**

**Boć synowi podziemnych czarnych światów
Każdy chętnie poda swą dłoń
Niech żyje nam Górniczy Stan
Górnicy Stan niech żyje nam.**

**Gdy nareszcie góry się zachwieją
I wrócimy bracia do światłości bram
Wejdźmy wszyscy z tą błogą nadzieją
Że słodka miłość wzruszy serca nam**

**Boć synowi podziemnych czarnych światów
Każdy chętnie poda swą dłoń
Niech żyje nam Górniczy Stan
Górnicy Stan niech żyje nam.**



„Wstępuj, wstępuj Prezesie mój”



Wstępuj, wstępuj Prezesie mój
Wstępuj, wstępuj Prezesie mój
Wstępuj, wstępuj Prezesie mój
Wstępuj, wstępuj Prezesie mój

„Zieleni się jodła”

Zieleni się jodła
Pod jodłą skarb rud
Na przyjaźń tu wiodła
Niech święci swój trud

Spod jodły zielonej
Wykopię skarb rud
A z piersi spienionej
Serdeczny zdroj nut

Wykopiem, wytopim
I rzucim je w świat
Tym tylko się tropim
Kto druh nasz, kto brat.



„Witajcie mili goście”

Witajcie mili goście witajcie dziś u nas
Prosimy się rozgościć by dobrze spędzić czas

Ref.

*Będziemy dzisiaj śpiewali
I wesoło fedrowali
Bo nam górnicze serce
Mocno w piersi wali*

Wysokie dziś Prezydium serdecznie witamy
I z jego nakazami zawsze się zgadzamy

Ref.

Będziemy dzisiaj śpiewali

Drogich i miłych gości wszyscy tu witamy
Cieszymy się serdecznie, że razem są z nami

Ref.

Będziemy dzisiaj śpiewali

Kopalnia „Jastrzębie” swój plan wykonuje
Niech więc szanowni goście z nami się radują

Ref.

Będziemy dzisiaj śpiewali



„JUŻ SIĘ ROZLEGA MIŁY GŁOS”

Już się rozlega miły głos
Dzwoneczka z naszej wieży
Więc śpieszmy wraz jak każe los
Na szyb niech każdy bieży

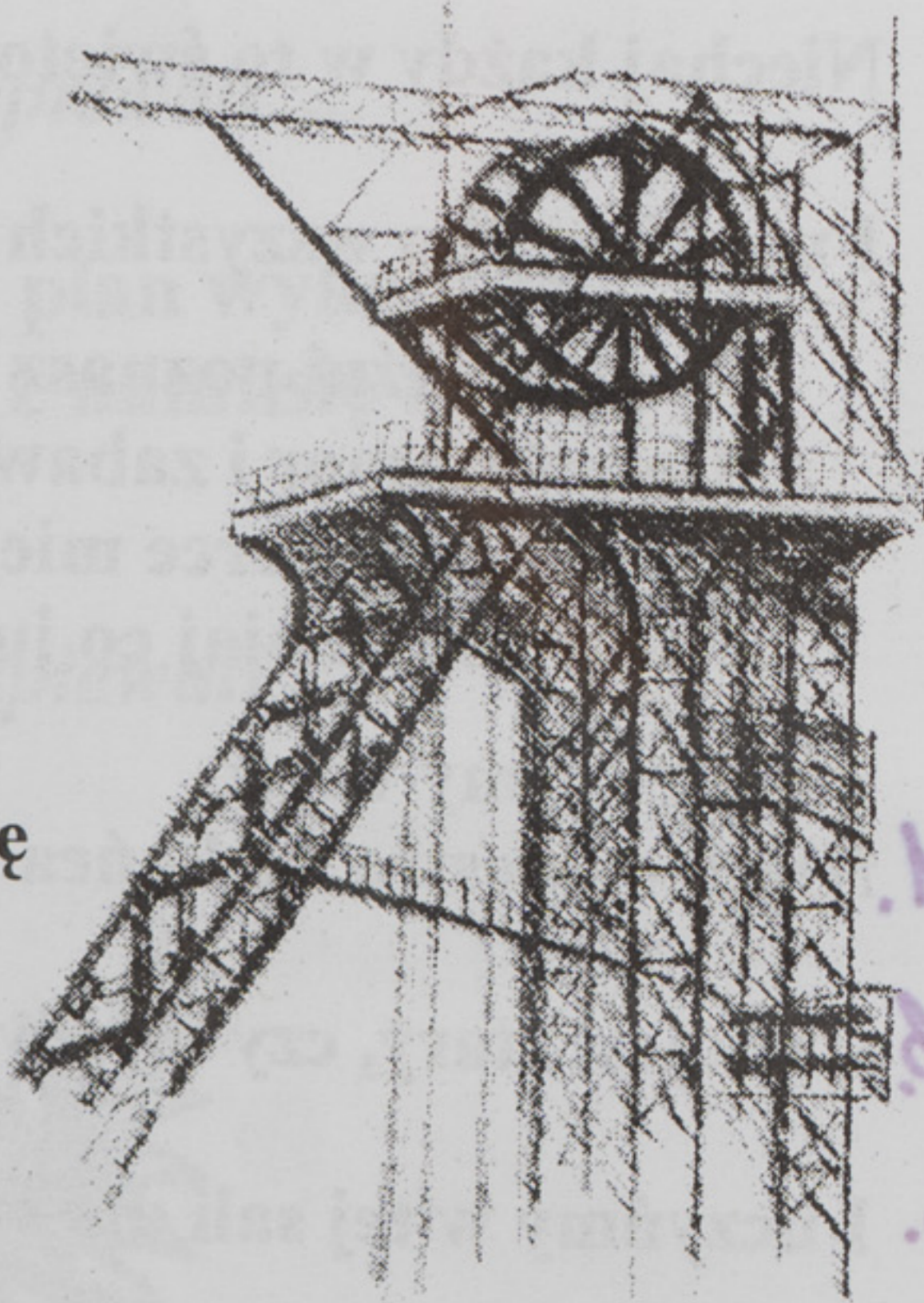
Całuska śpiesznie lubej daj
I śpiesz w podziemny gnomów kraj
Nas czeka praca tam
Szczęść nam, Szczęść nam,
Szczęść Boże nam

Z wesołą myślą śpieszmy wraz
Tam stromą na dół drabiną
Do pracy każdy zdąża z nas
Już w dali kroki giną.

Już słyhać miłych strzałów huk
I stokroć milszy młotów stuk
Ozwie się tu i tam
Szczęść nam, Szczęść nam,
Szczęść Boże nam

A jeśli kiedy przyjdzie czas
Podziemie żegnać góry
I dzwonka głos ostatni raz
Odezwie się ponury

O luba wtedy nie płacz
Z twarzą Twoją otrzyj łzę
Wszak się obaczym tam
Szczęść nam, Szczęść nam,
Szczęść Boże nam



1. 2. 3. 4. 5.

„GÓRNICY, GÓRNICY”

Górnicy, górnicy
Co węgiel kopiecie
Wrębówką, kombajnem
Pod ziemią jeździcie.

Na świecie, na świecie
Słoneczko wysoko
Ze śmiechem pójdziemy
Za miasto daleko.

Na wierchu dziewczuchy
Przy bramie czekają
Na spacer z chłopami
Już się namawiają.

Jak będzie wypłata
Z pieniędzmi przyjdziecie
To z nami dziolchami
Se potańcujecie.

Szwarny górnik, szwarny
Rod w tańcu wywijo
I pięknej muzyczki
Z dziewczeczką nie mijo.



„WALCZYK GÓRNICZY”

Górnice skarby pod ziemią
Głęboko ukryte drzemią
Na ścianach, filarach, górnicza już wiara
Wykuwa do skarbów drogę /bis/

Jo dzielny górnik, silny jak tur
Wydobynam węgiel z podziemnych gór
a tam na wierzchu słoneczko lśni
Żonka się krząta, syneček śpi /bis/

Górnica lampka się pali
To nasze słonko w kopalni
Kombajnem dziś węgiel spod ziemi dobędę
Dla fabryk, dla wsi i miasta /bis/

Jo śląski pieron spod Jastrzębia
Wydobynam węgiel każdego dnia
A tam na wierzchu jest domek mój
W nim miła czeka, dziubeczek mój /bis/



„GWARKOWIE, GWARKOWIE”

Gwarkowie, Gwarkowie siadajcie do ław
Skończona robota, za kufel się łap
Gwarkowie, Gwarkowie, tu dowcip, tam żart
Sprawdzimy kto dzisiaj
Z nas lepszy ma fart

Gwarkowie, Gwarkowie po żarciu już jest,
Więc chłopcy do kudeł skoczymy se fest,
Gwarkowie, Gwarkowie kto wygrać dziś ma,
Decyzję już dawno
Nasz Prezes już zna.

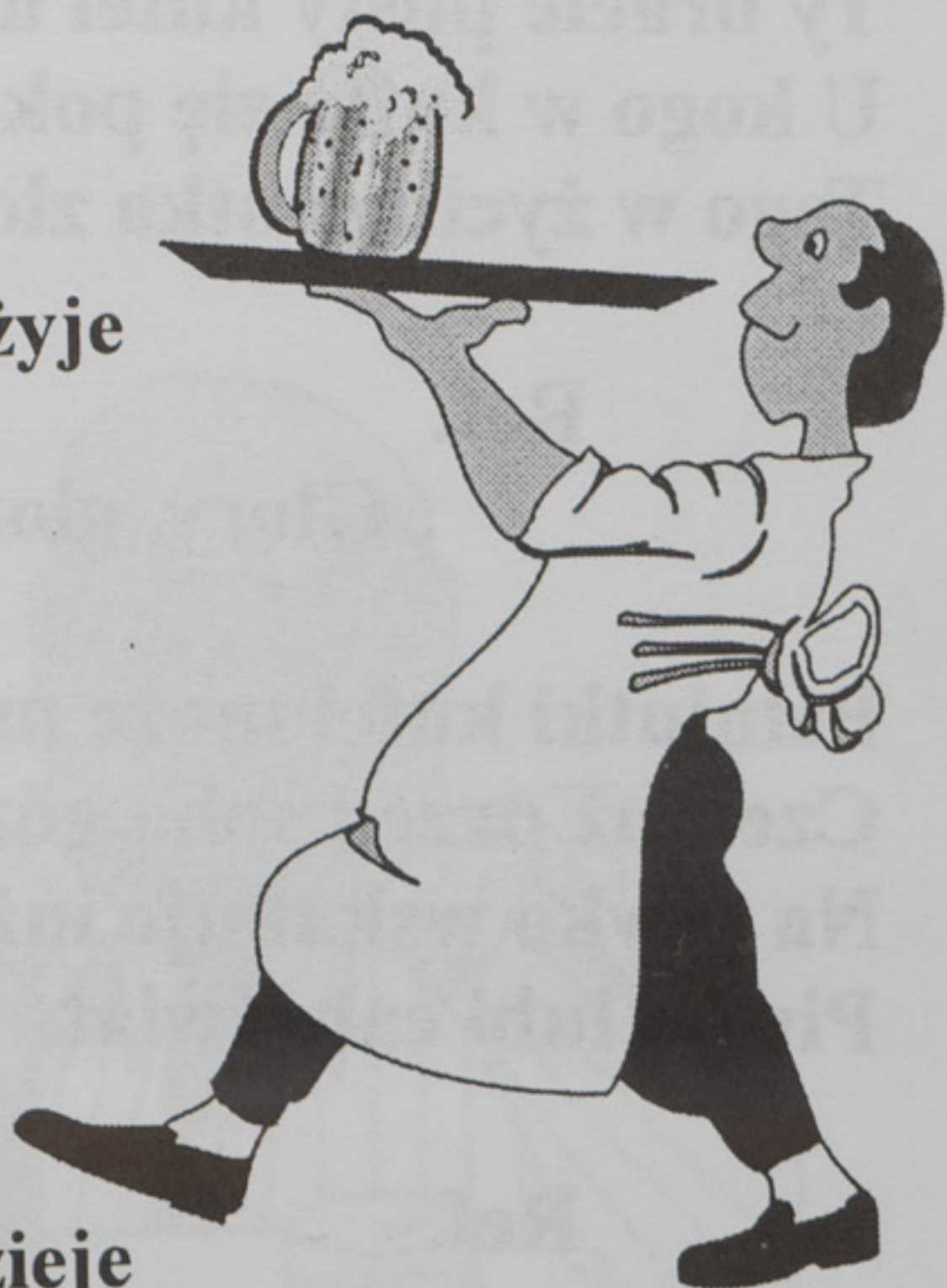
„DEJ PIWA DEJ”

Dej piwa dej, dzisiaj śpiewamy se tak
Dej piwa dej, na piwo mamy dziś smak
Dej piwa dej, powieś ta bieda na kij
Dej piwa dej i z nami szczęśliwie żyj

Bo dzisiaj jest nasze święto
Tu dzisiaj się piwo leje
A kto z nami nie wypije
Nie rozumie jak się gwarkom żyje

Bo dzisiaj czas obrachunku
Kto winien ten swe dostanie
Na pociechę kufel trunku
Albo przytyk na opamiętanie

Więc polej nam druha piwa
Niech z loty trunek się leje
Niech cała dziś wiara śpiewa
A od jutra niech się co chce dzieje



„TOAST”



Śmiało, wesoło niech popłynie gromki śmiech
Niech kufel piwa wzburzy w żyłach naszych krew
Kto dziś nie pije ten popełnia straszny grzech
Tego w życiu spotka pech.

Ref.

Glory, glory aleluja
Piwko w kuflach niech się buja
Glory, glory aleluja
Złoty nektar w gardło lej

A kiedy karczma coraz szybciej kręci się
Ty bracie pusty kufel na pełniutki zmień
U kogo w kuflu się pokaże suche dno
Tego w życiu spotka zło

Ref.

Glory, glory aleluja

Pełniutki kufel może mieć przed sobą kmieć
Czemuż przed sobą górnik kufla nie ma mieć
Na piwko wskakuje inżynierów kwiat
Piwko lubi cały świat.

Ref.

Glory, glory aleluja

„NA POKŁADACH KOPALNI”

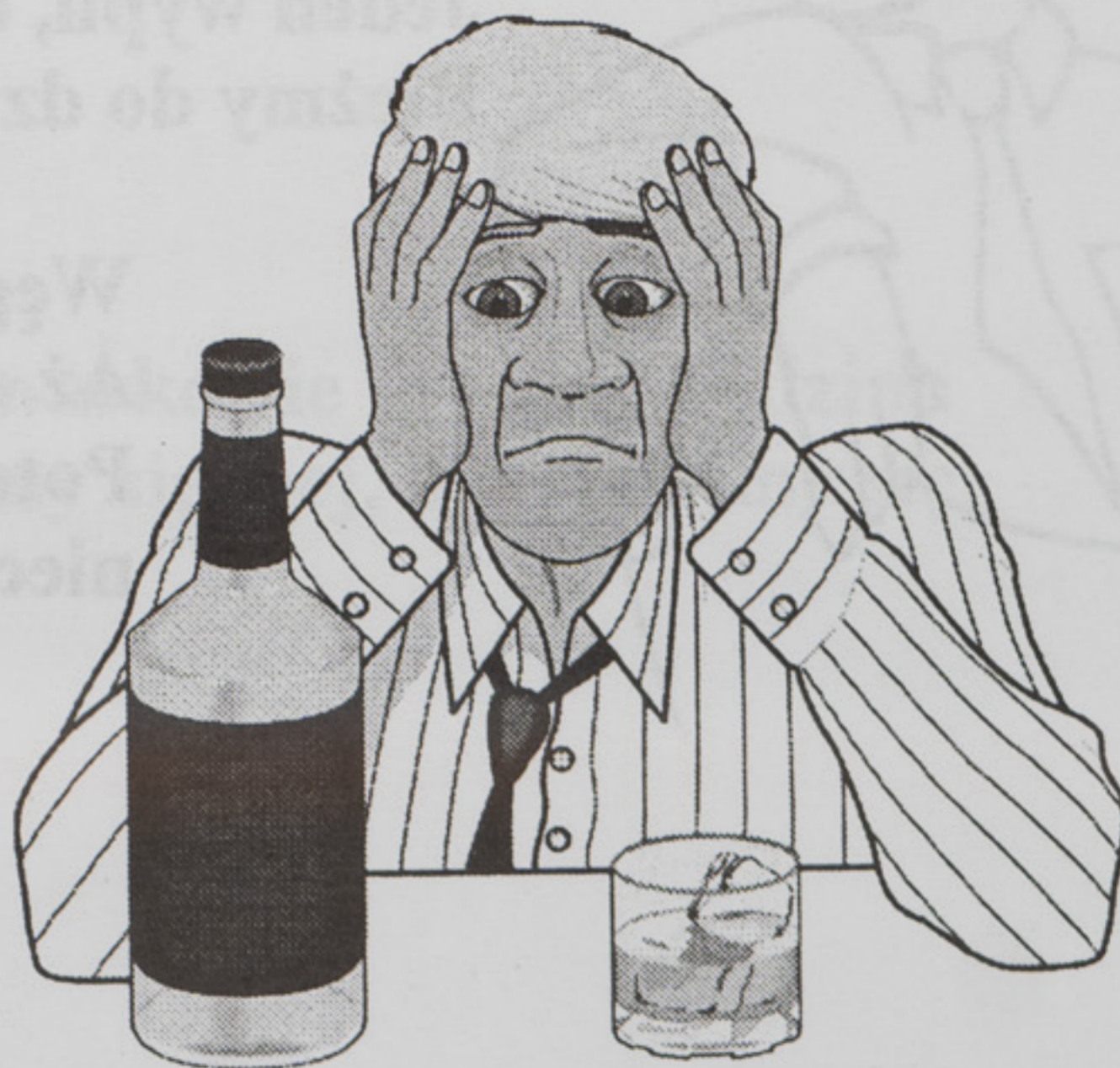
**Na pokładach kopalni
Życie płynie mozolnie
Czasem coś się zawali
Stojak w łeb Cię p....nie**

**Górnik tu się natrudzi
Czasem gazem podtruje
Wtedy damy mu buzi
Wszak wśród swoich pracuje**

**W domu jeszcze kielicha
Z kolegami obali
W łóżku zaś czeka żona
Może dziś ją przewali**

**A gdy szlak go już trafi
Czarne złoże przysypie
Damy mu krzyż zasługi
Zaśpiewamy na stypie**

**Na pokładach kopalni
Życie płynie mozolnie
Czasem coś się zawali
Stojak w łeb Cię pnie.**



„JESZCZE JEDEN KUFEL”

**Jeszcze jeden kufel dajcie
Dla tych co są w NOCIE
I za ramię się trzymajcie
W naszej piwnej grocie.**

**Bo za nami długa droga
Aż do głębi ziemi
Niech więc zadrży ta podłoga
z chłopcami pięknymi.**

**Górnik, górnikowi bratem
Choć to prawda znana
Czy to zimą, czy to latem
Oj dana, oj dana.**

**Bo za nami długie dzieje
I historia złota
Szumią w ziemi, szumią knieje
Gwarek i hołota**

**Nikt nie będzie nas wychwalał
Pochwalą nas czyny
Jeden wypił, drugi nalał
Bieźmy do dziewczyny.**

**Węgla dajmy, węglem służym
Aż dziewczę zapłonie
Potem ściany lęku zburzimy
niech działają dłonie.**



“BO WSZYSCY GWARKOWIE”

Wieczorem, wieczorem
Kiedy gwiazdy mocno lśnią
Wieczorem, wieczorem
Zaśpiewajmy razem song

Bo wszyscy gwarkowie to jedna rodzina
Starszy czy młodszy chłopak czy dziewczyna
Hej, hej, bawmy się, hej, hej śmiejmy się

Nocą , nocą, nocą
Gdy po pracy w domu śpisz
Nocą, nocą, nocą, nocą
Każdy ma szczęśliwe sny

Bo wszyscy gwarkowie to jedna rodzina

A rano, a rano, a rano, a rano.
Kiedy słońce jeszcze śpi,
To wtedy, to wtedy, to wtedy, to wtedy
Zaśpiewajmy ja i ty

Bo wszyscy gwarkowie to jedna rodzina

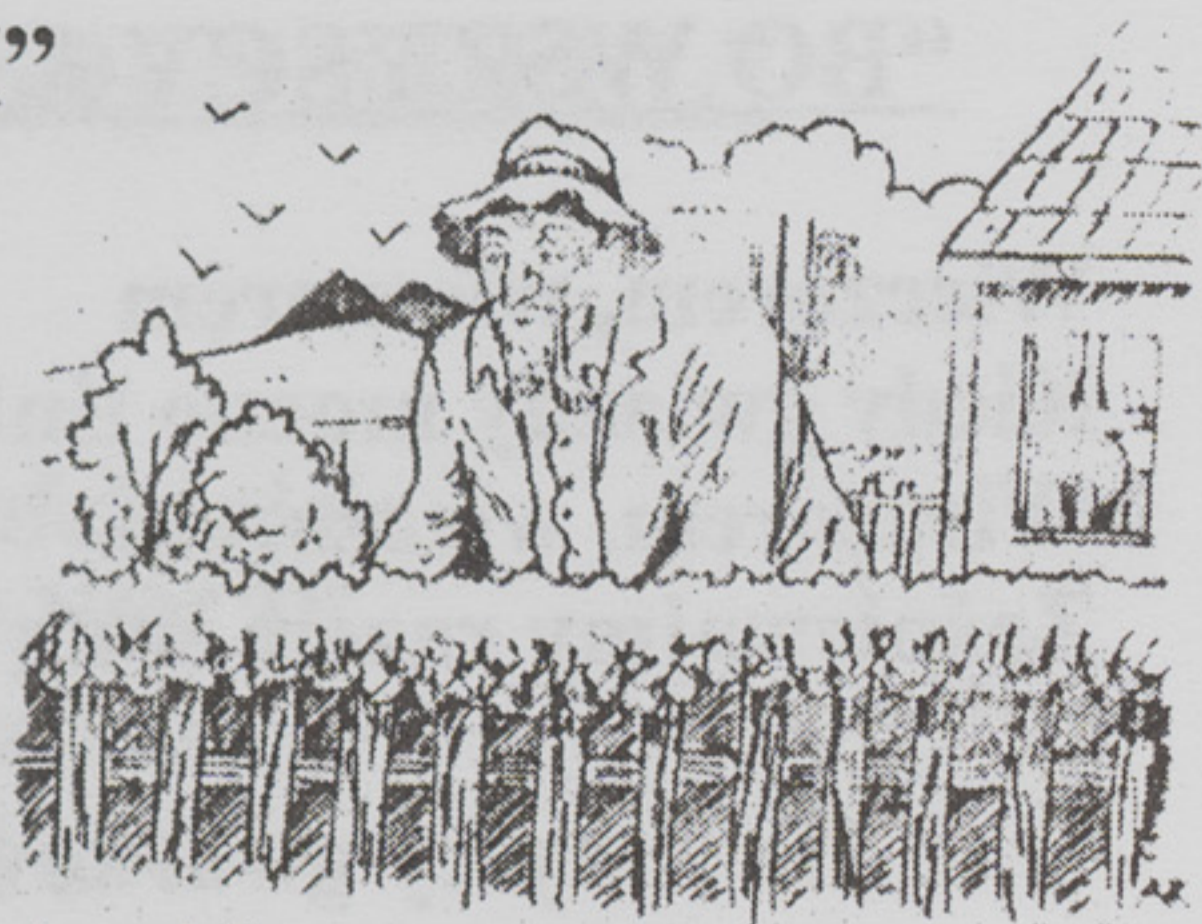
A kiedy, a kiedy, a kiedy,
Z polski wyjechałeś gdzieś
To nawet po latach,
My rozpoznajmy się.



wszyscy gwarkowie to jedna rodzina
j, hej bawmy się, hej, hej śmiejmy się

“STARZYK”

Idę sobie przez podwórze
I pyk, pyk fajeczkę kurzę
Mam króliki we chlewiku
I gołąbki w gołębniku
A w kadłubku stary kos
Śpiewa mi na cały głos



Pyk, pyk, pyk z fajeczki
Duś, duś, duś gołąbeczki
Fajeczka, gołąbeczek,
Ławeczka, ogródeczek
I w kadłubku kos,
to starzyka los.

Tak się w życiu dziwnie darzy
Byłem górnik, jestem starzyk
Kulem węgiel w starej głębi
Dziś mi karmić trza gołębie
Rwałem węgiel pókim mógł
Dziś fedruje za mnie wnuk

Pyk, pyk, pyk z fajeczki.....

Wyrałem węgla zwały,
Żeby ludziom ciepło dały,
Teraz gdy mi włos bieleje
Sam przy piecu kości grzeję,
Jeszcze wczoraj taki chwyt,
Dziś już ponoć stary dziad.

Pyk, pyk, pyk z fajeczki.....

Nie jesteście dziadku sami
Nasze serca są dziś z wami
Gdy wam wiek osrebrzył skronie
Niech fedrują młode dłonie
Gdy osiwał w trudach włos
Czas odpocząć wam od trosk

Pyk, pyk, pyk z fajeczki.....

„KARLIKU”

**Karliku, Karliku co tam niesiesz w koszyku
Karliku, Karliku co w koszyku masz?**

**Mom gołąbków po parze, po parze
Chodźcie to wam pokaże, hej, hej, pokaże.**

**Karliku, Karliku co ty chowasz w kąciku
Karliku, Karliku co ty chowasz tam ?**

**Mom tam pyrlik stalowy, hej stalowy
Do roboty gotowy hej, hej gotowy**

**Karliku, Karliku co ci po tym pyrliku
Karliku, Karliku na co tobie on ?**

**Jak nim klupna o ściana, hej o ściana
Tona węgla dostana hej, hej dostana.**

**Karliku, Karliku coś ty robił w Rybniku
Karliku, Karliku cos ty robił tam ?**

**On tam dziolchy całował, hej całował
Całą nockę tańcował hej, hej tańcował.**



“SRODZY PANOWIE”

Od Rybnika jechał wóz
Srogich panów do nas wiózł
Każdy z wrogą miną siedział
Co zatrzymać z góry wiedział

Hej ha hejże ha, taka nasza dola zła :I

A gdy do nas przyjechali
Padł na wszystkich blady strach
Wszyscy wokół nich biegali
Co to z tego będzie ach ?

Hej ha

Gdy maszyną chcesz go podwieźć
Sprawdza śrubki w złączach szyn
Zatrzymuje cały przekop
Na piechotę trzeba iść

Hej ha

Rozjechali się po ścianach
Zaglądają tu i tam
Wszystko im się nie podoba
Wcale żyć nie dają nam

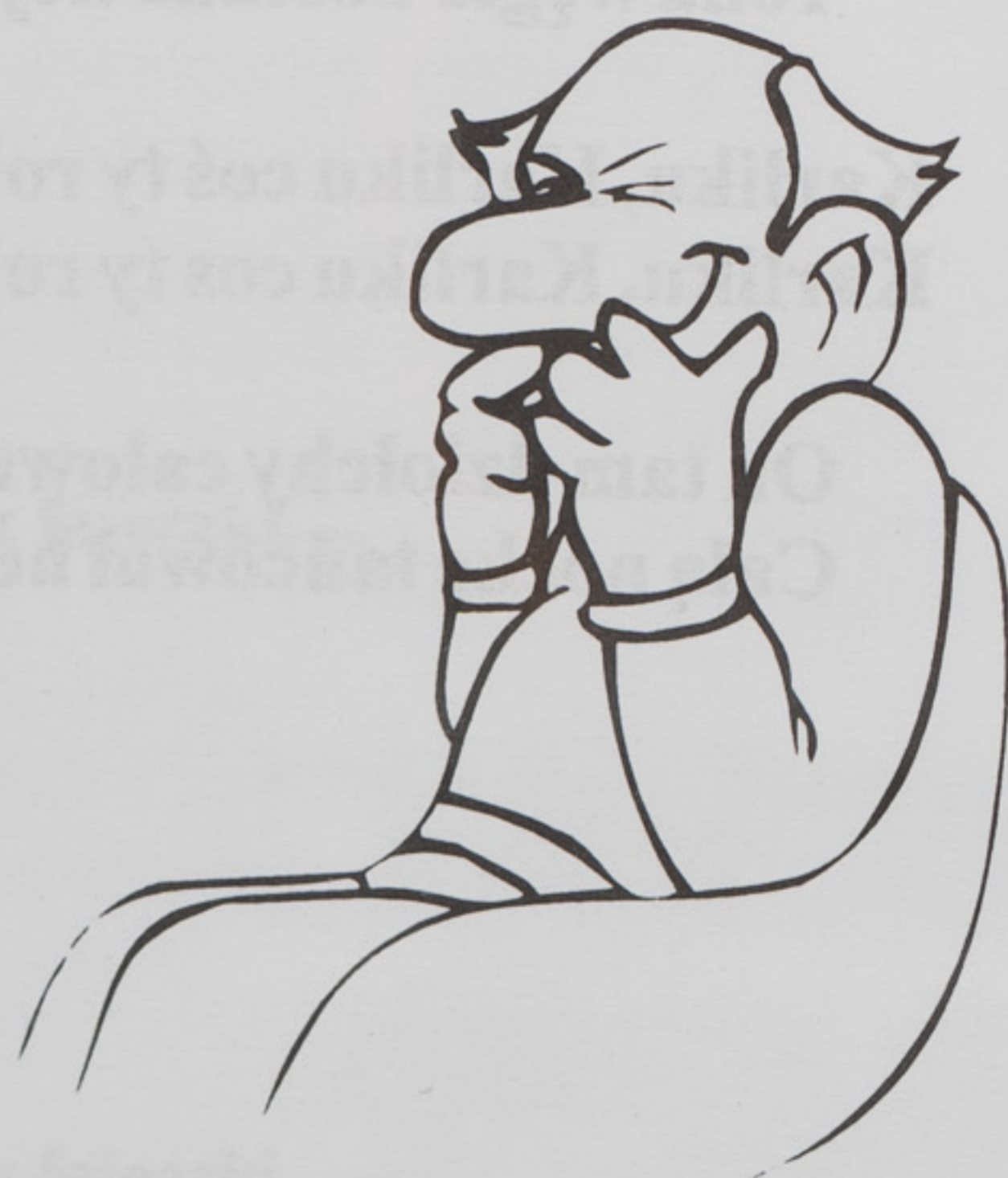
Hej ha

Stoi taki już pod ścianą
Stoi ściana , stoję ja
Kombinuję z jego miny
Jaką karę znowu da

Hej ha...

U tych panów na Urzędzie
To wesole życie jest
Premię za to im przyznają
Że nas gniotą fest a fest

Hej ha...



„BANDO, BANDO”

Bando, bando rozstania nadszedł już czas
Bando, bando na zawsze złączyłaś nas.
Bando, bando bez ciebie smutno i źle
Pożegnania to nie dla nas o nie
Za rok znów spotkamy się.

My młodzi, my młodzi
Nam piwo nie zaszkodzi
Więc pijmy go kuflami
Kto z nami, kto z nami

My młodzi, my młodzi
Nom żodyn nie przeszkodzi
I kufla nom nie wyrwie
Choćby nas gromem gniótl

Bo w takiej gromadzie wesoło jest
Więc polej nam jeszcze, pokaż swój gest
Niech jutro cała Polska wie,
Że z Gwarkami nie jest źle.

Bando, bando rozstania nadszedł już czas....

Karczma piwna się skończyła
Już do domu wracać czas
Wiara cała rozbawiona
Na ostatni kufel czas.

Do widzenia w przyszłym roku
Do miłego zobaczenia
Do widzenia, do widzenia
Do miłego zobaczenia.

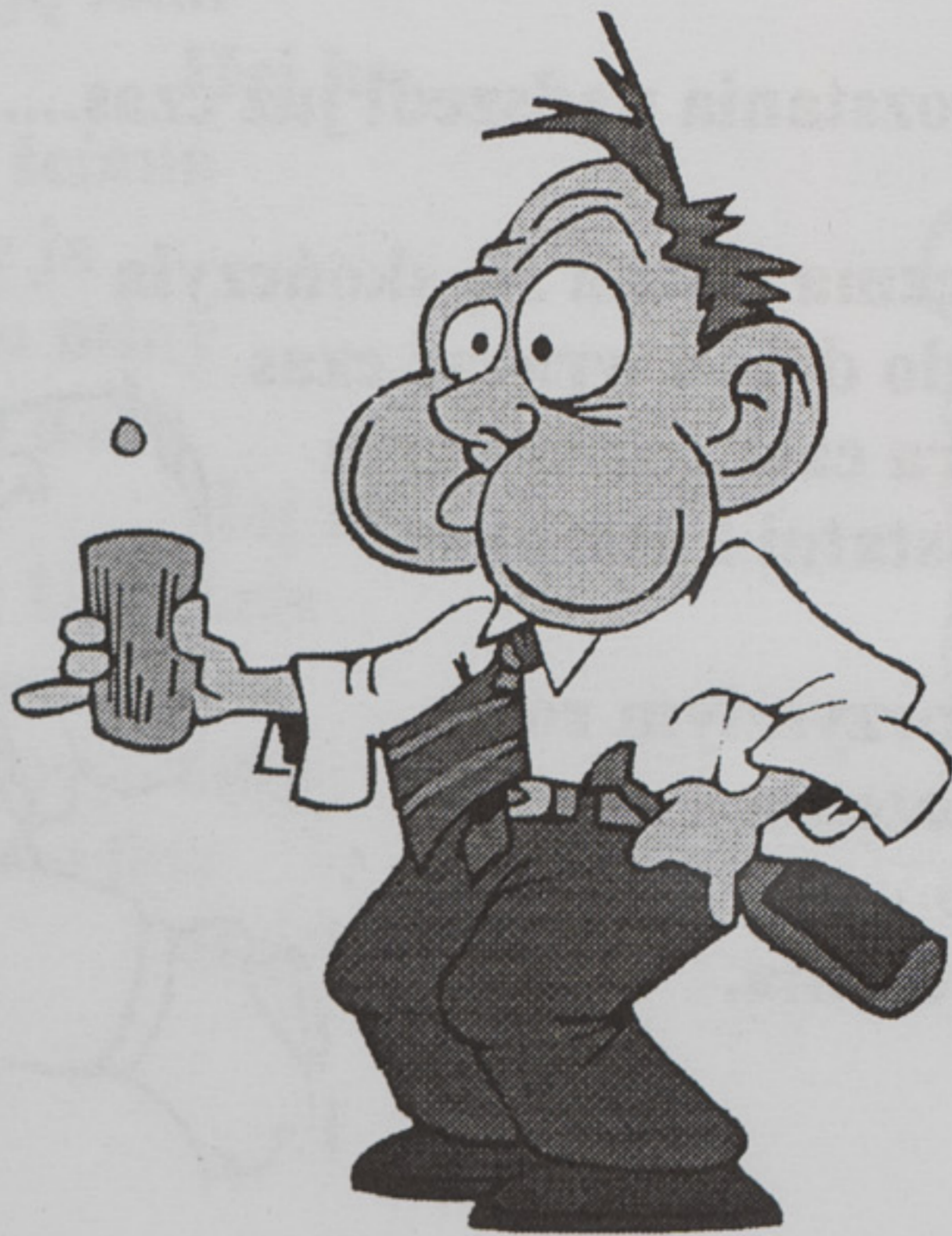


„STAŃMY BRACIA WRAZ”

Stańmy bracia wraz, ilu jest tu nas
Zróbmy przyjacielskie koło
I zanućmy pieśń wesolą
Póki mamy czas, póki mamy czas.

Czego płaczesz hej, śmieję się gwarku śmieję
Choć nas gnębią tu na grubie
„Pierdol” mamy dzisiaj w czubie
Piwa nam polej, piwa nam polej

Jeszcze dobrze to, że koledzy są
Lepiej razem żyć w niedoli
Niż osobno w szczęsnej doli
Śmiejemy się ho, ho, śmiejemy się ho, ho.



„ŻEGNAJCIE MILI GOŚCIE”

Żegnajcie mili goście
Żegnajcie czas już czas
Dobrze nas wspominajcie
Wspominajcie mile nas

Bośmy dzisiaj pośpiewali
I wesoło fedrowali
Bo nam górnicze serce
Mocno w piersi wali



PIOSZENKI
BIESTADNE

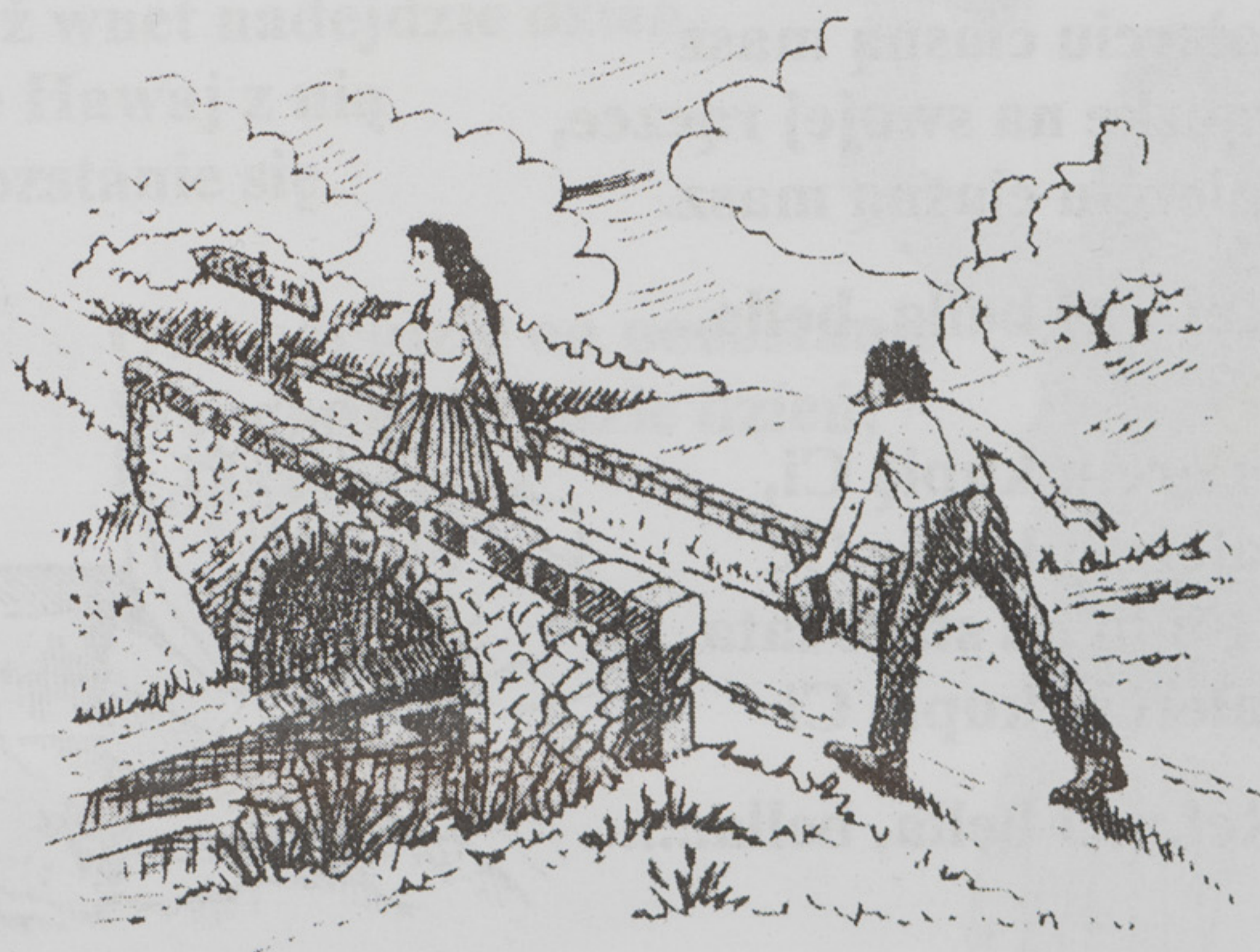
“KAROLINKA”

Poszła Karolinka do Gogolina
A Karliczek za nią, a Karliczek za nią
Z flaszczką wina

Szła do Gogolina, przed się patrzała
Ani się na swego, synka szykownego
Nie obejrzała

Nie goń mnie Karliczku, czego po mnie chcesz
Jo ci już pedziała, nie byda cie chciała
Som to przeca wiesz

Wróc się Karolinko, bo jadą goście
Jo się już nie wróca, jo sie już nie wróca
Boch jest na moście.



“PANNÓ WALERCIU”

Panno Walerciu ,czarną masz,
Panno Walerciu czarną masz,
Czarną masz wstążkę przy kapeluszu, Panno
Walerciu czarna masz!

Ref.: O bella, bella, bella Mari,
bella Mari, bella Mari
O bella, bella, bella Mari,
bella Mari i już.

Panno Walerciu, wsadzę Ci,
Panno Walerciu wsadzę Ci,
Wsadzę Ci piórko do kapelusza,
Panno Walerciu wsadzę Ci.

Ref.: O bella, bella.....

Panno Walerciu ciasną masz,
Panno Walerciu ciasną masz
Złotą obrączkę na swojej rączce,
Panno Walerciu ciasną masz.

Ref.: O bella, bella.....

Panno Walerciu kupię Ci,
Panno Walerciu kupię Ci,
Kupię Ci Fiata na stare lata,
Panno Walerciu kupię Ci

Ref.: O bella, bella.....



“HAWAJ”

Tam pośród gór Hawaj
Jest piękny kraj,
A w nim Hawaj

Hawaj jest piękny, Hawaj uroczy,
Hawaju powiedz mi,
Czy kochasz mnie.

Ja kocham Cię wśród gór,
Wśród pól i łąk
I tylko Cię

Smutku nie znali, bo się kochali,
Bo Hawaj kochał ją,
A ona go.

Już wnet nadejdzie dzień,
Że Hawaj z nią
Rozstanie się.

Ona odejdzie on pozostanie
Wspominać będzie dzień,
Gdy poznał ją.



“ZBÓJE”

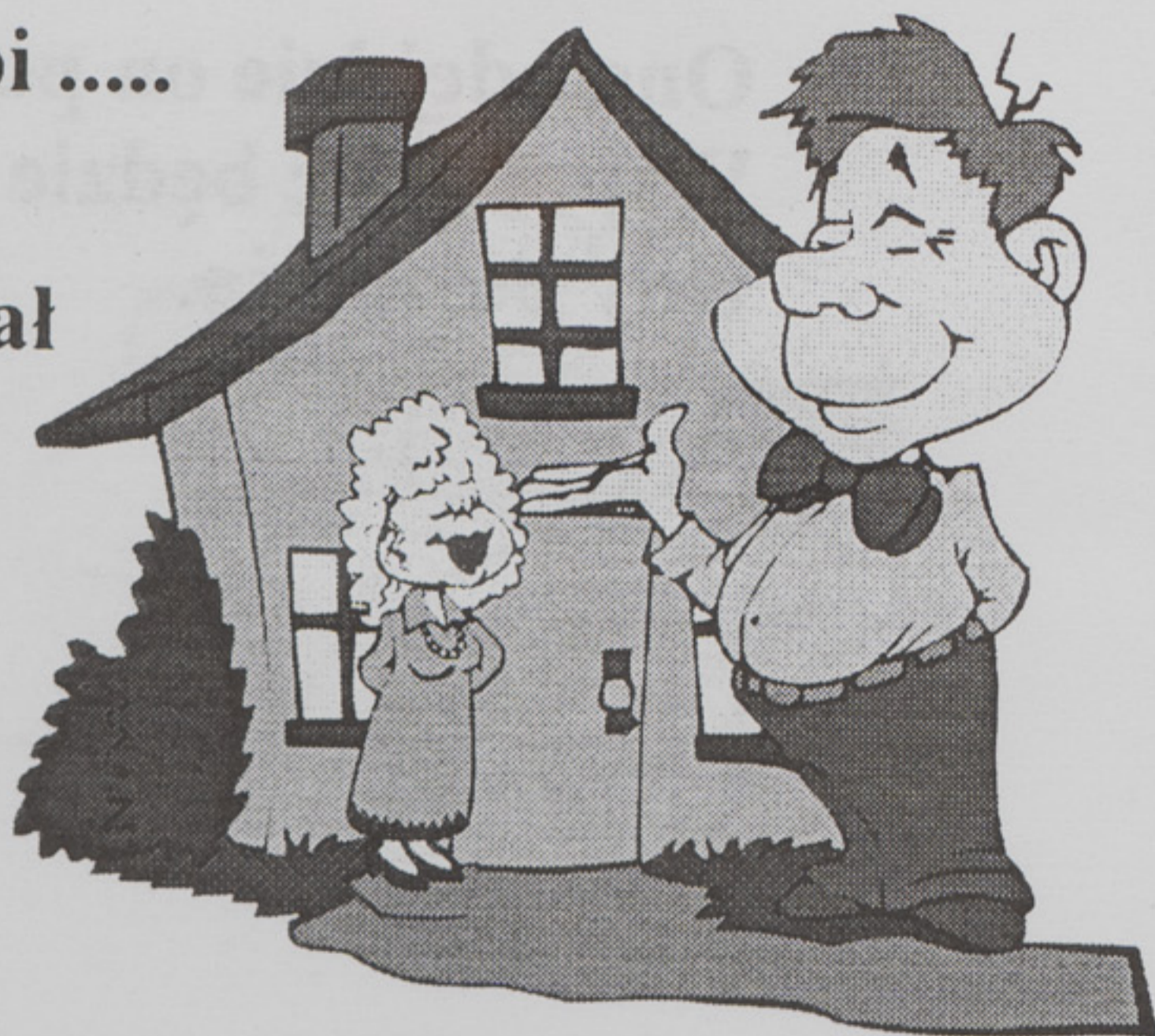
Było to dawnymi czasy
Ścieżki wiodły poprzez lasy
A w tych lasach żyli zbóje
Co ogromne mieli ...Faje
O maj bejbi straszny cyc

A na skraju lasu tego
Żyła córka leśniczego
Co nie znała cnoty granic
I dawała chłopom za nic
O maj bejbi...

Gdy się o tym zbój dowiedział
Zrobił się na faji przedział
I do bandy swej powiada
Że odwiedzić ją wypada
O maj bejbi

Więc pukają do drzwi chatki
Nie zważając na gniew matki
Każdy wciska aż do końca
Bo nie walił od miesiąca
O maj bejbi

Gdy leśniczy się dowiedział
Zrobił się na muskli przedział
I do baby swej powiada
że nadupczyć im wypada.



“CZTERY RAZY”

Czy normalna zdrowa ciotka
Może dawać jak ta kotka
Ależ owszem czemu nie
Ciotce też należy się.

Ref.:

Cztery razy po dwa razy
Osiem razy raz po raz
O północy ze dwa razy
I nad ranem jeszcze raz

Czy normalnej zdrowej pannie
Idzie zrobić bajtla w wannie
Ależ owszem czemu nie
Pannie też należy się

Ref....

Każdy rolnik postępowy
Sam zapładnia swoje krowy
Każda krowa postępową
Rolnikowi dać gotową

Ref....

Czy normalny zdrowy byk
Może z krówką cyk ,cyk, cyk
Ależ owszem czemu nie
Krowie też należy się

Ref....



“MARYŚ”

Maryś moja, Maryś żebyś ty wiedziała,
O żebyś wiedziała jak mnie swędzi pała.

Oj dana.....

Dała bych Ci siuśki, aleś ty maluśki,
Bo do mojej siuśki trzeba meter kuśki.

Oj dana.....

Jeden lubi schaby, inny woli mostek,
A ja wolę cipkę bo tam nie ma kostek.

Oj dana.....

Jeden pije piwo ,drugi pije Cola,
Jo tam zawsze wola, Elwra od Gorola.

Oj dana.....

Co było to było, a było do śmiechu,
Teraz by się chciało gichnąć po kufelku.

Oj dana.....



“GDYBYM MIAŁ GITARĘ”

Gdybym miał gitarę,
to bym na niej grał.
Opowiedziałbym o swej miłości,
którą przeżyłem sam.

A wszystko te czarne oczy,
gdybym ja je miał,
Za te czarne, cudne oczęta
serce, duszę bym dał. (2x)

Fajki ja nie palę,
wódki nie piję.
Ale z żalu, z żalu wielkiego
ledwo co żyję.

A wszystko

Ludzie mówią głupi,
po coś ty ją brał.
Po coś to dziewczę czarne figlarne
mocno pokochał.

A wszystko...



“KOMU DZWONIA”

Komu dzwonia, temu dzwonia,
mnie nie dzwoni żaden dzwon
Bo takiemu pijakowi,
jakie życie taki zgon, zgon, zgon (2x)

Księdza do mnie nie wołajcie,
niech nie robi zbędnych szop,
Tylko ty mi przyjacielu,
spirytusem głowę skrop, skrop, skrop (2x)

W piwnicy mnie pochowajcie,
w piwnicy mi kopcie grób
A głowę mi obracajcie,
tam gdzie jest od beczki szpunt, szpunt, szpunt (2x)

W jedną rękę kufel dajcie,
w drugą rękę piwa dzban,
A nade mną zaśpiewajcie:
„umarł pijak ale pan, pan, pan”. (2x)

A po śmierci na mym grobie
beczka piwa będzie stać,
A gdy przyjdiesz się pomodlić,
możesz kufel sobie wlać, wlać, wlać. (2x)



“UKRAINA”

Hej tam gdzieś z nad czarnej wody,
Siada na koń kozak młody,
Czule żegna się z dziewczyną,
Jeszcze czulej z Ukrainą.

Hej, hej, hej sokoły,
Omijajcie góry, lasy, doły,
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku,
Mój stepowy skowroneczku
Hej, hej, hej sokoły
Omijajcie góry, lasy, doły,
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku,
Mój stepowy dzwoń, dzwoń, dzwoń.

Wiele dziewcząt jest na świecie,
Lecz najwięcej w Ukrainie,
Tam me serce pozostało,
Przy kochanej mej dziewczynie.

Hej, hej.....

Ona jedna tam została,
Jaskólecza moja mała,
A ja tutaj w obcej stronie,
Dniem i nocą tęsknie do niej,

Hej, hej.....

Żal, żal za dziewczyna,
Za zieloną Ukrainą,
Żal, żal serce płacze,
Już Cię więcej nie zobaczę,

Hej, hej.....

Piwa, piwa, piwa dajcie,
A jak umrę pochowajcie,
Na zielonej Ukrainie,
Przy kochanej mej dziewczynie.

Hej, hej.....



“MARYNA”

Widziałem Marynę raz we młynie,
widziałem Marynę raz we młynie,
Jak laźła do góry po drabinie,
jak laźła do góry po drabinie.

I widać jej było kolaniska,
i widać jej było kolaniska,
O, jakie grubaśne te kościska,
o jakie grubaśne te kościska.

I widać jej było kawał nogi
i widać jej było kawał nogi,
O, jakie grubaśne Boże drogi,
o jakie grubaśne Boże drogi.

I widać jej było kawał uda,
i widać jej było kawał uda
A wyżej to były same cuda,
a wyżej to były same cuda

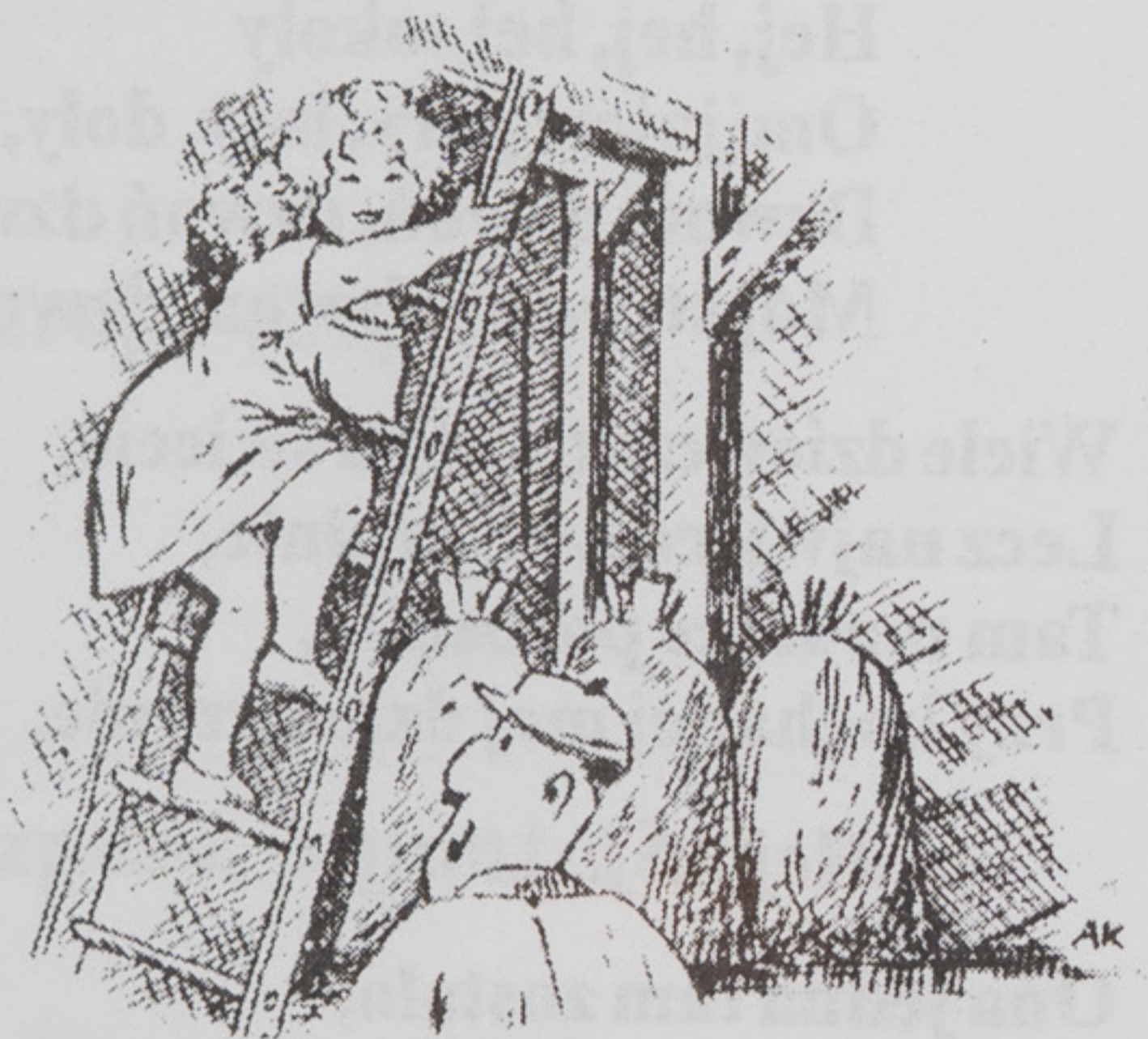
Więc którejś niedzieli jej się pytam,
więc którejś niedzieli jej się pytam
Czy chciałaby zostać mą kobitą,
czy chciałaby zostać mą kobitą.

A ona mi na to "Chuderloku",
a ona mi na to Chuderloku,
Weź sznura i powieś się na hoku,
weź sznura i powieś się na hoku.

Wybrała se chłopca jak niedźwiedzia,
wybrała se chłopca jak niedźwiedzia,
Po roku zrobiła z niego śledzia,
po roku zrobiła z niego śledzia.

I wzięła se chłopca jak wilczura,
i wzięła se chłopca jak wilczura,
Po roku zrobiła z niego szczura,
po roku zrobiła z niego szczura.

Z piosenki wynika morał taki,
z piosenki wynika morał taki
Nie bierzcie se grubych bab chłopaki,
nie bierzcie se grubych bab chłopaki.



“W PIWNICZNEJ IZBIE”

W piwnicznej izbie siedzę sam przy kuflu pełnym piwa.
Oczyrna wodzę tu i tam, a głowa mi się kiwa.

Ja nie dbam o czerwony nos i o to, że wciąż tyję.
Ja biorę kufel w ręce swe i piję i piję, i piję.

Agdyby ktoś mi wybór dał, dziewczynę, konia, trunek,
I rzekł: „Wybieraj co chcesz sam, ja płacę za rachunek”.

Na próżno dziewczę wdzięczy się i koń wyciąga szyję.
Ja biorę kufel w ręce swe i piję, i piję, i piję.

Agdy umierać przyjdzie czas i stanę u stóp tronu.
Pokłonię Panu się w sam pas i rzeknę bez pardonu:

Rozkoszy rajskich nie chcę znać, ni wiedzieć gdzie się kryją,
Lecz tam mnie dobry Panie wsadź, gdzie piją i piją, i piją,



“HEJ TAM POD LASEM”

Hej tam pod lasem, coś błyszczący z dala,
banda cyganów ogień rozpala.

Ref.: Bum stradi radi, bum stradi radi,
bum stradi radi u ha !ha!
Bum stradi radi, bum stradi radi,
bum stradi radi bum! 2x

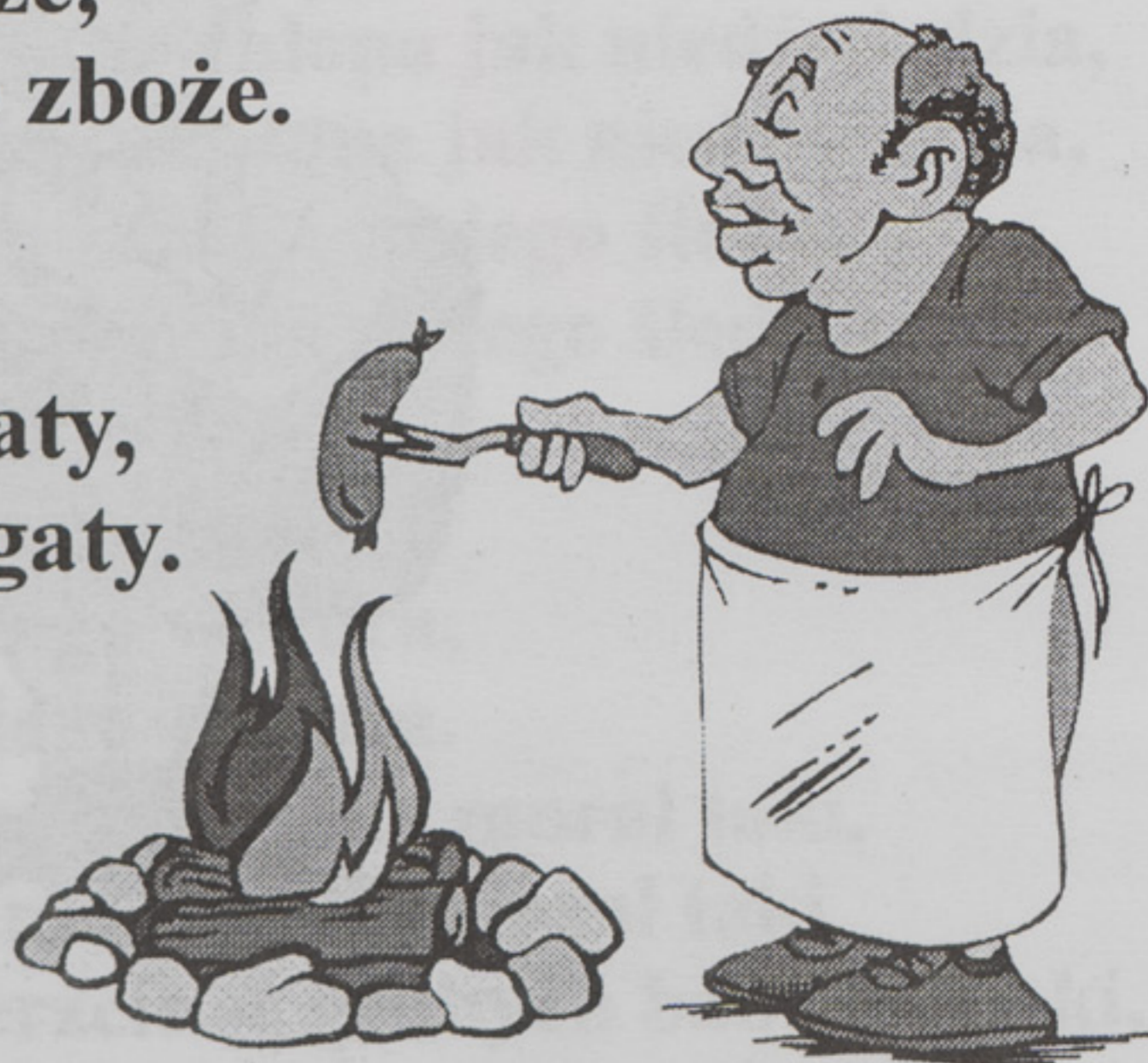
Ogniska palą, strawę gotują,
jedni śpiewają, drudzy tańczą.
Bum stradi..... (2x)

Co wy za jedni i gdzie idziecie?
My rozproszeni po całym świecie.
Bum stradi..... (2x)

Nie kochaj dziewczę, kmięcia, ni pana,
lecz całym sercem kochaj cygana.
Bum stradi..... (2x)

Cygan nie sieje, cygan nie orze,
gdzie cygan spojrzy tam jego zboże.
Bum stradi..... (2x)

Cygan bez roli, cygan bez chaty,
cygan szczęśliwy choć nie bogaty.
Bum stradi..... (2x)



“GDZIE STRUMYK PŁYNIE Z WOLNA”

Gdzie strumyk płynie z wolna, rozsiewa zioła maj,
Stokrotka rosła polna, a nad nią szumiał gaj.
Stokrotka rosła polna, a nad nią szumiał gaj, zielony gaj.

W tym gaju tak ponuro ,że aż przeraża minie,
Ptaszęta za wysoko, a mnie samotnej źle (2x)

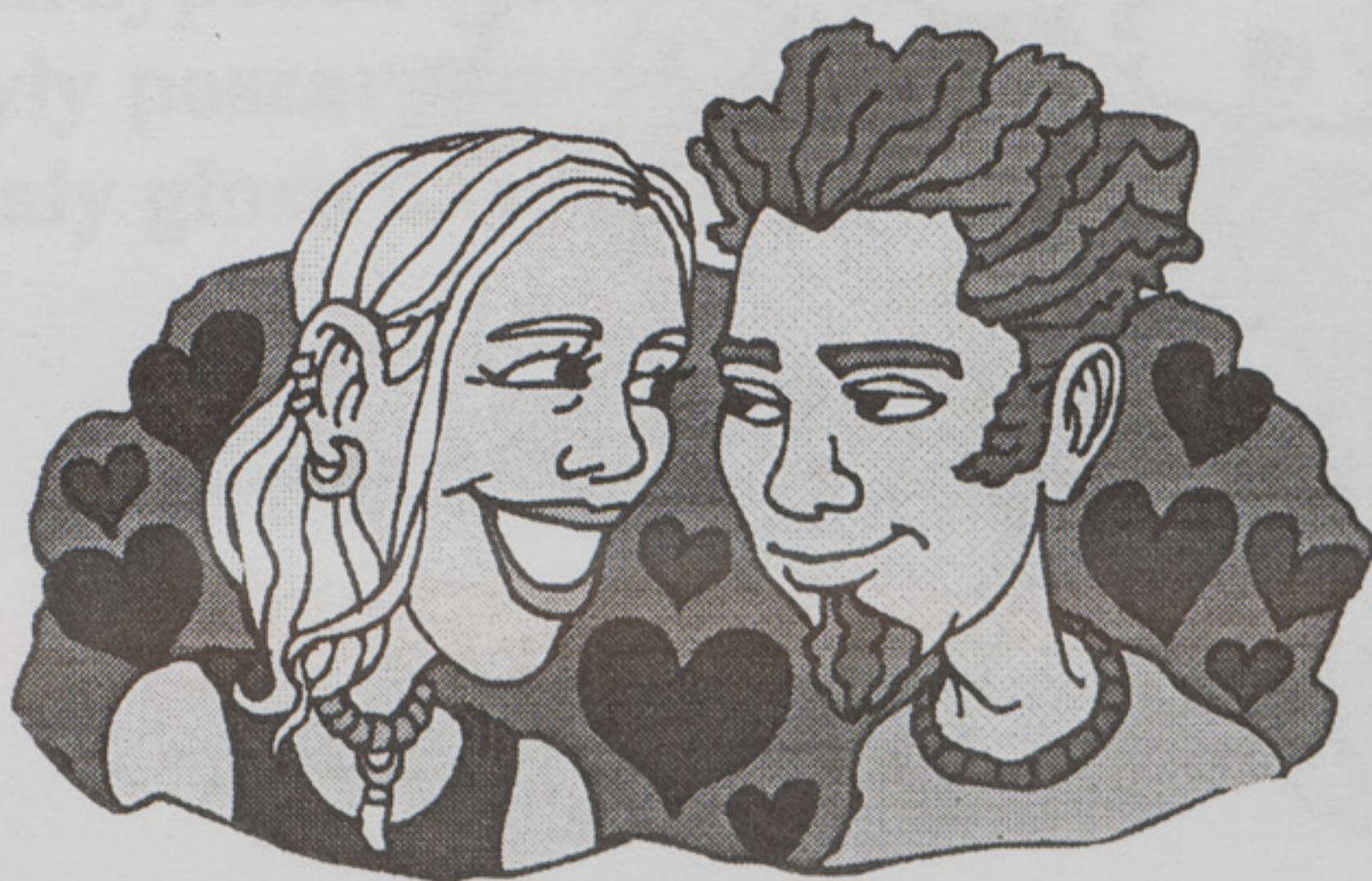
Wtem harcerz idzie z wolna, stokrotko, witam cię!
Twój urok mnie zachwyca, czy chcesz być mą czy nie? (2x)

Ma miłość jest głęboka, głęboko w sercu skryta
I nikt jej nie odgadnie, i nikt jej nie odczyta (2x)

Gdzie strumyk płynie z wolna, rozsiewa zioła maj,
Stokrotka znikła polna, z harcerzem poszła w dal. (2x)

Więc idą, idą, idą, aż zaszli w ciemny las,
A harcerz taki gapa, że aż w pokrzywy wlaźł. (2x)

A ona, ona, ona cóż biedna robić ma?
Nad gapą pochylona i śmieje się: ha, ha (2x)



“IDZIE DYSC”

**Idzie dysc, idzie dysc, idzie sikawica
Ulej , usiece, uleje, usiece
Uleje, usiece ,janickowe lica.**

**Nie lij dyscu nie lij, bo cie tu nie trzeba
Obyńdź lasy, góry, obyńdź lasy góry
Obyńdź lasy góry, zawróć się do nieba**



“SKRZYPECZKI”

Gdym się na świat narodziła,
matuś moja rzekła mi:
„Córuś moja córuś miła,
te skrzypeczki daję ci (2x)

Te skrzypeczki rzecz nabyta,
byle komu nie daj grać,
Do szesnastu latek życia
nie pokazuj ich na świat (2x)

Gdy szesnaście latek miałam,
to nieszczęście stało się,
Ja skrzypeczki swe wyjęłam
i świat na nich poznał się (2x)

Smyczek cienki miał, niedługi
i pociągał raz po raz,
Struna pękła ,ja zemdlałam,
bo to było pierwszy raz (2x)

Gdy sześćdziesiąt latek miałam,
nikt na skrzypcach nie chciał grać,
struny były poszarpane
i nie chciały głosu dać. (2x)



“ZAGRAJ MI PIĘKNY CYGANIE”

Zagraj mi piękny cyganie, zagraj piosenkę sprzed lat,
Zagraj mi pieśń o miłości, może ostatni już raz.

Zły los nas kiedyś rozdzieli i będziesz daleko ty,
Po szczęściu, które przeżyłem, zostały mi tylko łzy.

Pójdę ja w szeroki świat, bo mam już dwadzieścia lat
Znajdę ja sobie dziewczynę, która mi serce swe da.

Odda mi serce i duszę, odda mi wszystko co ma,
Da mi na drogę całusa, znów pójdę w szeroki świat.

Żegnajcie góry, doliny, gdzie cytrusowy jest gaj,
Żegnaj, ach, żegnaj kochana, ja pójdę w nieznaną dal.

Jeśli nie zginę i wrócę, rzucę karabin i nóż,
Wrócę do ciebie jedyna i ucałuję cię znów.

Cygan z wojenki powrócił, Cyganki nie zastał już,
Inny jej w głowie zawrócił, innego kochała już.



“STOI ANDZIA W OGRODZIE”

Stoi Andzia w ogrodzie
Po kolana we wodzie
W koszuli bez majtek.

Chłopcy się tam zebrali
I na Andzię wołali
W koszuli bez majtek.

Andziu, Andziu kochana
Chodźże ze mną do siana
W koszuli bez majtek.

Cóż bym ja tam robiła
Mama by mnie zabiła
W koszuli bez majtek.

A ty mamie tak powiedz
Że ty idziesz na spowiedź

W koszuli bez majtek.

To się mama ucieszy
Że jej córka nie grzeszy
W koszuli bez majtek.



“MARIANNA”

Wczoraj obiecałaś mi na pewno,
że zostaniesz mą królowną, królowną z mego snu,
Wczoraj, obiecałaś mi być wierną
i w miłości swej niezmienną po długi życia kres.

O Maryjanno, gdybyś była zakochana,
nie spałabyś w tę noc, tę jedną noc. (2x)

Dzisiaj gdym do ciebie przyszedł z rana,
by cię zbudzić, ukochana z twego rannego snu,
Dzisiaj nie zastałem ciebie w domu,
bo uciekłaś po kryjomu z innym na rendez-vous.

O Maryjanno....

Teraz, gdy już wszystko diabli wzięli,
gdy do wojska mnie zgarnęli, karabin dali mi,
Teraz mam już swoją ukochaną,
karabinem nazywaną, do serca utul ją.

O Maryjanno ..



“PRZEPIJEMY NASZEJ BABCI “

Przepijemy naszej babci domek cały, domek cały,
domek mały i kalosze i bambosze i sandały,
jeszcze dziś, jeszcze dziś, jeszcze dziś!

Przepijemy naszej babci domek śliczny,
domek śliczny, domek śliczny i zrobimy z tego domku
dom publiczny, jeszcze dziś, jeszcze dziś, jeszcze dziś!

Przepijemy naszej babci majty w kratę, majty w kratę,
majty w kratę, takie duże, barchanowe i włochate,
jeszcze dziś, jeszcze dziś, jeszcze dziś!

Przepijemy naszej babci pieska, kotka, pieska, kotka,
pieska, kotka, pozostanie naszej babci tylko cnotka,
jeszcze dziś, jeszcze dziś, jeszcze dziś!

Przepijemy naszej babci złote zęby, złote zęby,
złote zęby i zrobimy naszej babci dupę z gęby,
jeszcze dziś, jeszcze dziś, jeszcze dziś!

Przepijemy naszej babci ślubne łoże, ślubne łoże,
ślubne łoże, po cóż babci kiedy dziadek już nie może
nic a nic, nic a nic, nic a nic!

Przepijemy naszej babci wszystko w domu,
wszystko w domu, wszystko w domu,
Przepijemy naszą babcię po kryjomu,
jeszcze dziś, jeszcze dziś, jeszcze dziś!

Zabierzemy naszą babcię do Krakowa, do Krakowa,
do Krakowa niech zobaczy świata kawał stara krowa,
jeszcze dziś, jeszcze dziś, jeszcze dziś!



“ANA, ANA”

**Ana, Ana, Ana Ana
Jo Cię zuwi, zu dostana
Choćbyś wlaźła mi pod stół
Jo cię chyca zuwi, zu**

**Ana, Ana, Ana ,Ana
Jo cię zuwi zu dostana
Choćbyś wlaźła mi pod szafa,
Jo cie chyca za ta afa.**



“CZTERECH ŁYSYCH”

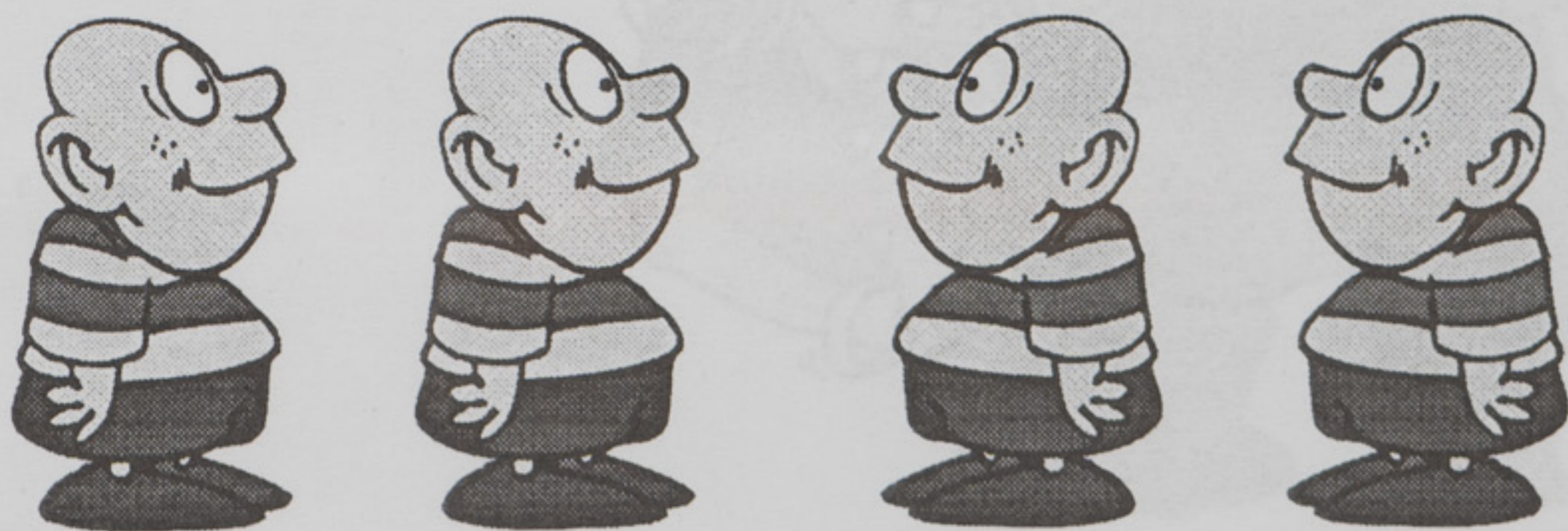
Czterech łysych się zebrało
Rolka papy ukraść chciało
Lecz daleko nie uciekli
Bo aniołki ich przywlekli.

Trzeba łysych pokryć papą
Lecz funduszy nie ma na to
Jak fundusze zdobędziemy,
Łysych papą pokryjemy.

Idą drogą krasnoludki
Wszystkie mają ciasne butki
Idą, idą, idą i biadolą
Och jak nas te nóżki bolą.

Przez ogródek, przez goździki
Uciekała Myszka Miki
za nią Kaczor Donald człapie
Ja cię jeszcze myszko złapię.

Polną drogą jak odludek
Idzie sobie krasnoludek
Czego szukasz tu malutki
Szukam wódki, szukam wódki.



“PYTAŁA SIĘ PANI”

Pytała się pani pewnego doctora,
czy lepiej dać z rana, czy lepiej z wieczora,
Najlepiej z wieczora, by się dobrze spało
Az rana poprawić by się pamiętało.

Ref.: Wszystkie rybki mają cipki ciurala, ciurala la
A karasie po kutasie ciurala, ciurala la
A ty stary nie kręć gitary ciurala, ciurala la
Bo przekręcisz kontra mary ciurala, ciurala la

Aniele mój złoty tańcz walca z ochoty,
Tańcz walca tak mile, zabawmy się chwilę
Aniele mój mały, tańcz walca dzień cały
Muzyka po to gra żebyś ty tańczyła.

Ref.: Wszystkie rybki mają cipki ciurala.....
A karasie po kutasie ciura lala
A ty stary nie kręć gitary ciurala.....
Nie zawracaj kontra mary ciurala



“KRAKOWIANKA”

Jestem sobie Krakowianka, faj duli, faj duli faj,
Mam fartuszek po kolanka, faj duli, faj duli faj.

(2x)

A spódniczkę jeszcze wyżej, faj duli, faj duli faj,
Żeby chłopców ściągnąć bliżej, faj duli, faj duli, faj.

Kiedy idę do kościoła, faj duli, faj duli, faj,
Chłopców przy mnie dookoła, faj duli, faj duli, faj.

Na jednego mrugnę oczkiem, faj duli, faj duli, faj,
A drugiego trączę łokciem, faj duli, faj duli, faj.

A trzeciemu dam buziaka, faj duli, faj duli, faj,
A czwartemu dam kopniaka, faj duli, faj duli, faj.

Z piątym pójdę do kawiarni, faj duli, faj duli, faj,
Z szóstym pójdę do sypialni, faj duli, faj duli, faj.

Każda ładna Krakowianka, faj duli, faj duli, faj,
Ma fartuszek nie ma wianka, faj duli, faj duli, faj.



“SZŁA DZIEWECZKA DO LASECZKA”

Szła dziewczeczka do laseczka,
do zielonego, do zielonego, do zielonego,
Napotkała myśliweczka bardzo szwarnego,
bardzo szwarnego, bardzo szwarnego,

Ref: Gdzie jest ta ulica, gdzie jest ten dom,
gdzie jest ta dziewczyna, co kocham ją,
Znalazłem ulicę, znalazłem dom,
znalazłem dziewczynę, co kocham ją.

Myśliweczku , kochaneczku bardzom ci rada,
bardzom ci rada, bardzom ci rada
Dałabym ci chleba z masłem,
alem go zjadła, alem go zjadła, alem go zjadła.

Gdzie jest ta ulica.....

Jakżeś zjadła, to żeś zjadła, to mi się nie chwal,
to mi się nie chwal, to mi się nie chwal
Bo jakbym cię w lesie spotkał,
to bym cię zeproł, to bym cię zeproł,
to bym cię zeproł.

Gdzie jest ta ulica....



“Z TAMTEJ STRONY RZEKI”

Z tamtej strony rzeki
Śpiewają słowiki
Nie bierz se dziolcho górnika
Bo to pieron dziki
Nie bierz se dziolcho górnika
Bo to pieron dziki.

Górnika nie chciała
Górnika dostała
Na trzeci dzień po weselu
Hełmiskiem dostała
Na trzeci dzień po weselu
Hełmiskiem dostała.

Z tamtej strony rzeki
Śpiewają słowiki
Bierom se dziolchy górnika
Choć to pieron dziki
Bierom se dziolchy górnika
Choć to pieron dziki.

Górnika se wzięła
Gorzko zapłakała
Na trzeci dzień po weselu
po pysku dostała
Na trzeci dzień po weselu
po pysku dostała.

Po pysku dostała
Ale nie płakała
Bo tego swego pierona
Nad życie kochała
Bo tego swego pierona
Nad życie kochała.



“UPŁYWA SZYBKO ŻYCIE”

Upływa szybko życie, jak potok płynie czas,
Za rok, za dzień, za chwilę razem nie będzie nas. (2x)

I nasze młode lata upłyną szybko w dal,
A w sercu pozostanie tęsknota, smutek, żal. (2x)

Więc póki młode lata, póki wesołe dni,
Niechaj przynajmniej teraz nie płyną gorzkie łzy. (2x)

Choć pamięć o nas zaginie już nie za długi czas,
Niech piosnka w dal popłynie, póki jesteśmy wraz. (2x)

A jeśli losów koło złączy zerwaną nić,
Będziemy znów pospołu śpiewać, marzyć i śnić. (2x)



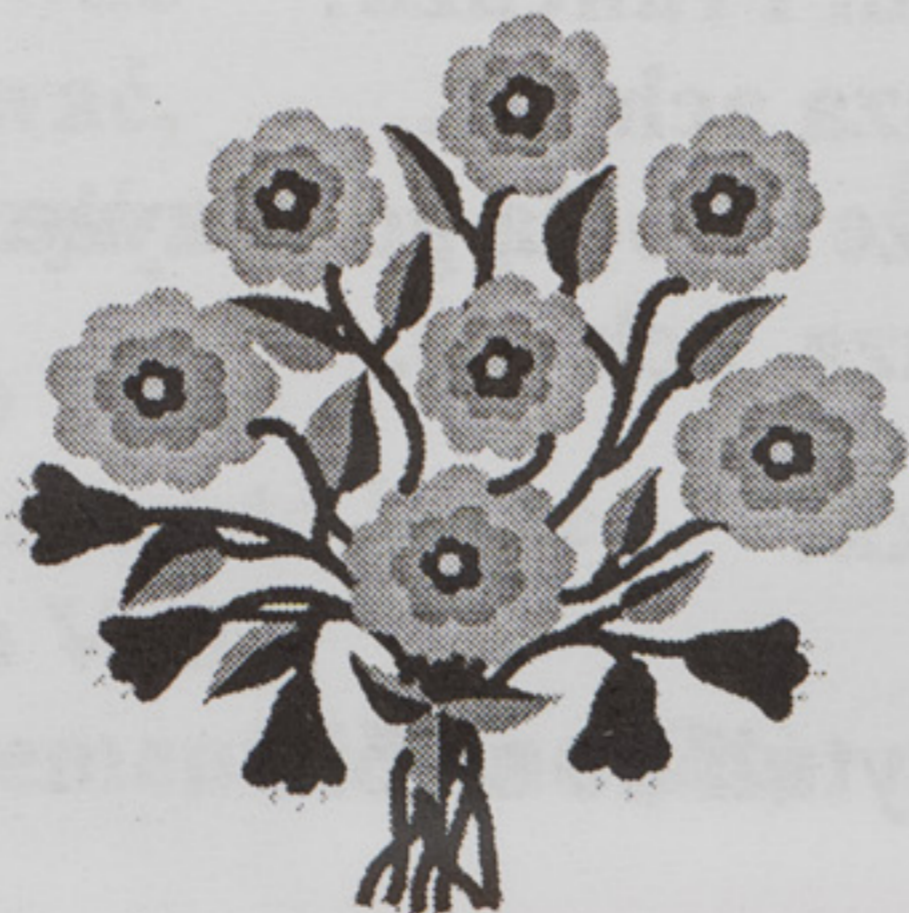
“JUŻ ZACHODZI CZERWONE SŁONECZKO”

Już zachodzi czerwone słoneczko
za zielonym gajem,
Ubodzy powstańcy, śląscy wojownicy
idą na bój krwawy.

Wpisali się do jednej brygady,
powiodło ich serce,
Aby obsadzili cały górny Ślązak
i jego granice.

Na granicy Górnego Śląska
jest przepaść głęboka,
Każdego powstańca, każdego Ślązaka
wielka bitwa czeka

Jak nam zacznie wojskowa kapela
z Jastrzębia pięknie grać,
To wszyscy powstańcy będą w prostym rzędzie
na baczność dzisiaj stać.



“CZY CHCIAŁABY PANI”

Czy chciała by pani Murzyna?
Murzyna, Murzyna, ach nie.
Bo Murzyn z Afryki to kocha jak dziki
Murzyna, Murzyna, ach nie.



Czy chciała by pani Chińczyka?
Chińczyka, Chińczyka ach nie.
Bo Chińczyk to zdrajca i żółte ma j
Chińczyka, Chińczyka, ach nie.

Czy chciała by pani Ruskiego?
Ruskiego, Ruskiego ach nie.
Bo Rusek z kołchozu ma dyszel od wozu
Ruskiego, Ruskiego, ach nie.

Czy chciała by pani Araba?
Araba, Araba, ach nie.
Bo Arab to pedał, zaraz by mnie sprzedał
Araba, Araba, ach nie.

Czy chciała by pani Anglika?
Anglika, Anglika, ach nie.
Bo Anglik flegmatyk ma kuśkę jak patyk
Anglika, Anglika, ach nie.

Czy chciała by pani Francuza?
Francuza, Francuza ach nie.
Bo Francuz jak liże to bolą go krzyże
Francuza, Francuza, ach nie.

Czy chciała by pani Polaka?
Polaka, Polaka ach tak.
Bo Polak w potrzebie przytuli do siebie
Polaka, Polaka ach tak.



“TANGO”

Kiedy zwolnią mnie,
Po co żyć i komu.
Życie boli, kiedy tylko trwa
Te pytania sączą się, cicho powoli,
Do tej chwili do nieznanego dnia

Lecz zazwyczaj nie myślę o tym,
Zazwyczaj bawi mnie to co mam,
Każda chwila taka droga,
Każda nutka taka nowa,

Niemodne to słowa niemodne,
Ale ja całą modę mam gdzieś
Modlić się pracować,
Starszych szanować,
I cieszyć się, cieszyć się.

Memento Vitae,
Tango Memento Vitae,
Memento Vitae,
Tango Memento Vitae.

Niemodne to słowa niemodne,
ale ja całą modę mam gdzieś.
Modlić się pracować
Starszych szanować,
I cieszyć się, cieszyć się.

Memento Vitae ,
Tango Memento Vitae
Memento Vitae
Tango Memento Vitae (2x)



“KULTURYSTA”

Jo jest kulturysta ,ale to jest dziwne,
Bo mom wyrobione, ino mięśnie piwne,
Bicepsy mom z fula, piersi ze pilznera,
A ta wielko kula z samego portera.

Ref. Po co chodzić na gimnastyczno sala,
po co z czola kapać ci mo pot
Styknie ino piwo pić wytrwale,
By rozwijać swój słoneczny splot,
cza, cza, cza.

Jo jest kulturysta, takie mom nawyki,
Przy piwie se słuchom ,bulgotu muzyki,
Na co kalanekis, na co aerobik,
Lepszego atlety piwo z ciebie zrobi.

cza, cza, cza.

Ref. Po co chodzić.....

Jo jest kulturysta, jak pociągna z flachy,
To wypija cało, za jednym zamachem.
Ale jest tyż jedna, jedna słabo strona,
Jak za duzo pija, to mnie bije żona

ha, ha, ha.

Ref. Po co chodzić.....



“POCIĄG”

Nic nie robić, nie mieć zmartwień
Chłodne piwko w „Piance” pić.
Prościć fotel, wiercić dziury
Zdrowym i wesołym być

Nic nie robić, mieć nałogi
I podglądać gdzie się da.
Leniuchować, świat czarować
Dobry panie pozwól nam.

ref. Jedzie pociąg z daleka, na wybrańców już czeka
Konduktorze łaskawy zawieź ich do Warszawy
O tak, tak, tak, tak
Zawieź ich do Warszawy.

A prywatnie się załapać
W jakiejś spółce chociaż raz
I na łóżku z baldachimem
Robić coś nie jeden raz

ref. Jedzie pociąg

Lecz ponadto kto nas kiwa
To ośmiesza tylko nas
Wypić z wrogiem beczkę piwa
Dobry panie pozwól nam

Nie oglądać wiadomości
Pora gościom krzyknąć pas.
Złotej rybce ogryść ości
Za to co przyniosła nam.

ref. Jedzie pociąg



“GWARKI”

Bo piwo swoje prawa ma, więc wiwat piweczko
Niech każdy trzyma fason sztram, więc wiwat piweczko
Wesołych żartów pieśni chór, niech dziś się rozlega
Niech zginie smutek oraz znój, ten wieczór będzie twój.

Gdy gwarkowy czas nadchodzi równym krokiem
To wszyscy razem czujemy piwa smak
Bo spotykamy się na sali jak przed rokiem
Do cechowni dziś każdy wali z nas aby wspomnieć fedrunku trudny czas
Przy kuflu piwa przeżyć wszystko jeszcze raz

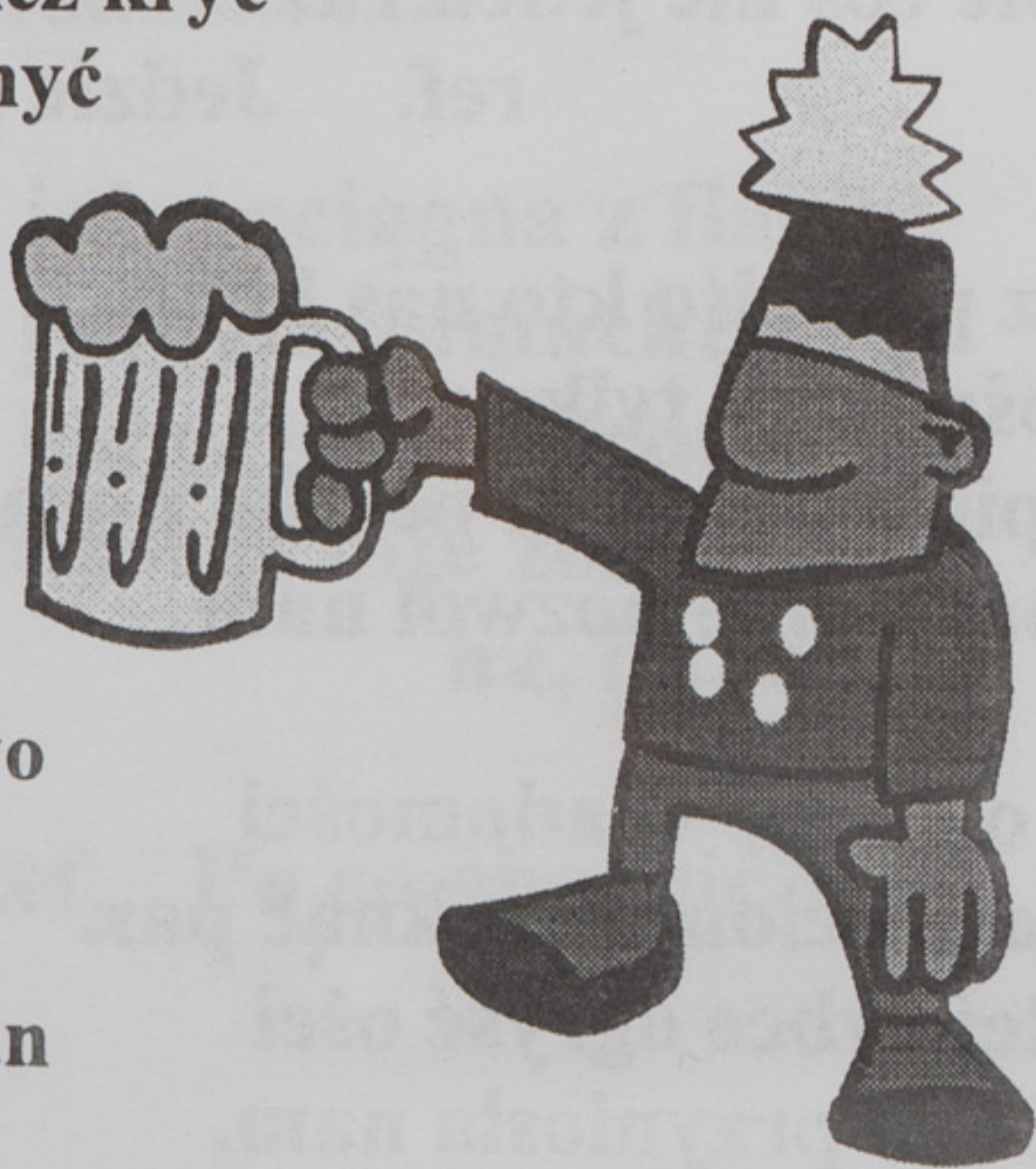
Ref. Bo piwo swoje prawa ma, więc wiwat piweczko
Niech każdy trzyma fason sztram, więc wiwat piweczko,
Wesołych żartów pieśni chór niech dziś się rozlega
Niech zginie smutek oraz znój,
Ten wieczór będzie twój

Wszystkich gości dziś solidnie uprzedzamy
Że nie fedrunek lecz gwarki są tu dziś
Kto tu przyszedł na ich prawa jest skazany
Więc jego grzechów nie będziemy również kryć
Przed Prezesem grzechy musi piwem zmyć
A jak trzeba to i dechą dostać w rzić.

Ref. Bo piwo.....

Dalej fuksy dajcie piwo dajcie piwo
Wszak naszym godłem picie piwa jest
Chcemy bawić się i chcemy śpiewać żywo
Każdy ma humor i każdy dziś na gest
Kto nie dorósł, kto jest lajza albo cham
Ten do dybów albo z cepem pójdzie w tan

Ref. Bo piwo.....



“LYJ PIWO LYJ”

Kożdy chłop tak lubi się po szychcie
wypić zimne piwko, na a może dwa
chłop czy baba kożdy lubi złoty napój
przy tym tyż się tak śpiewając trocha tak

ref.: Lyj piwo lyj
Bier kufel w rynka i w gardło lyj
Lyj piwo lyj
Niech bydzie wesoly już kożdy dzień

Lyj piwo lyj
Złociutki napój kołysze nos
Chyć się pod rynka i śpiywej tak
Lyj piwo lyj

Roz, dwa, trzy tańcuja się walczyka
Ta melodia niech opłynie cały świat
Chłop czy baba kożdy lubi złoty napój
Przy tym tyż się tak śpiewając tracha tak

ref. Lyj piwo lyj ...



„JADĄ WOZY KOLOROWE”

Z górnikami dzisiaj w Polsce bardzo krucho
Naszych głosów teraz w kraju nikt nie słucho
Nic dobrego sytuacja ta nie wróży
Gdy kieszeni naszych mamy takich stróży
Już nom figa z makiem latoś pokazali
A górnicy fedrowali jak na razie fest.

Mamy wiele i niewiele choć w sam raz
Damy węgla wam niewiele taki czas
Mamy jeszcze skarbów wiele
Dostaną je przyjaciele
i zapłacą nam uśmiechem w mroźny czas /BIS/

Daj węgla gwarku daj
Bo marznie cały kraj
Daj węgla gwarku daj
Daj węgla daj

Dla górników dzisiaj w Polsce trudne czasy
Nie ma forsy by pojechać na wywczasy
Nam nie widzi się ta głupio polityka
My na Gwarkach dalej będziemy się spotykać
I w konkursach dalej będziemy startowali
I piweczko popijali jeszcze długi czas

Mamy wiele i niewiele choć w sam raz
Damy węgla wam niewiele taki czas
Mamy jeszcze skarbów wiele
Dostaną je przyjaciele
i zapłacą nam uśmiechem w mroźny czas /BIS/

Daj węgla gwarku daj...



“NAJWAŻNIEJSZE ŚPIEWANIE JEST “

Gdy Barbórka się zbliża
Wszędzie widać poruszenie
Bo nadchodzi karczmy czas
Prezes będzie też wśród nas.

Ref. Najważniejsze jest śpiewanie
w karczmie piwnej przebywanie
Najważniejszo pełno beczka
I kilogram goloneczka.
Najważniejsze jest śpiewanie
Piany z pyska ocieranie
Najważniejszy kufel pełny
Potem odlot zaś zupełny

Dyrektor Ryśka woła
Czy program przygotowany
Jak to wszystko widzisz ty
Bych nie był dziś wkurwiony.

Już scenariusz gotowy
I piosenki napisane
Konkursy wymyślone
Piwko też zamówione.

Piwoleje lotajom
Piwko mi się w kuflu pieni
Toast wznieśmy więc w górę
I zaśpiewajmy chórem.

Gdy nam przyjdzie rozstać się
To niech każdy se pomyśli
Znów spotkamy się za rok
Zrobimy do karczmy skok.



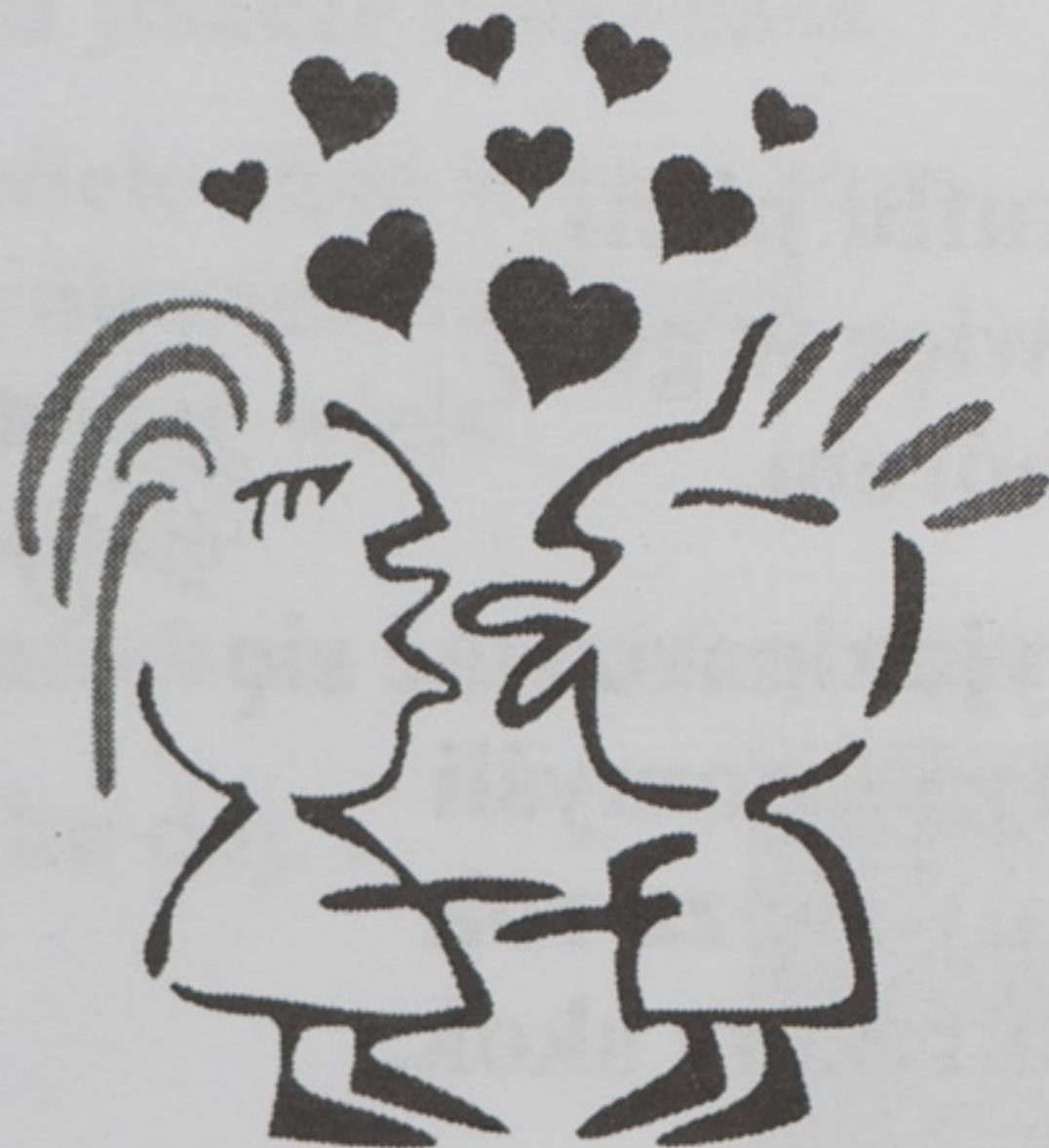
“TAM NAD WISŁĄ W DOLINIE”

Tam nad Wisłą w dolinie
Siedziała dziewczyna
Była piękna jak różany kwiat
Kwiaty i róże, zbierała ona.

Wiła wianki i rzucała je
Do falującej wody
Wiła wianki i rzucała je do wody.

A gdy ona nad Wisłą
Swe wianki wiła
Przyszedł do niej harcerzyk młody
Miła, ach miła, choć ze mną w świat

I udała się z tym wiernym
harcerzem w świat,
I udała się z tym wiernym we świat.



“U GÓRNIKA W DOMU”

U gornika w doma
Jest szykowno żona
Do klachów jest skoro
do roboty choro.

Przyszedł górnik z szychty
A tu zimno blacha
Bo zaś górnikowo
Siedziała na klachach.

Cóżeś ty żoneczko
Tak długo robiła
I żeś nom obiadu
W czas nie nawarzyła.

Mój drogi menżulku
Tak mnie strasznie moży
I że z tej boleści
musza się położyć.

Górnik nic nie mówi
Jeno bierze pasa
Już jo te morzysko
Wyżyna do lasa.

A kiedy już górnik
Wygnoł lynia z żonki
Zaś się oba pszają
Jako dwa gołąbki.



“GDY JUŻ CIEMNA NOC ZAPADA”

Gdy już ciemna noc zapada
I już północ blisko
My w górniczym gwarków gronie
Popijamy piwko.

Tryska humor, żart , piosenka
Płyną opowieści
Piwko szumi mocno w głowach
I już się nie mieści.

Tradycyjny „Dzień Górnika”
Wskrzesza przeszłość starą
Kto radośnie go nie spędzi
Ten będzie ofiarą.

Dolej piwa Staro Strzecho
Strzelmy się kuflami
Choć w Jastrzębiu i Rybniku
Myśmy górnikami.

Piwo huczy mocno w głowach
Płoną blaskiem oczy
Kto ma dosyć, to niech szybko
Do kibla wyskoczy.



“JAK DŁUGO NA WAWELU”

Jak długo na Wawelu
Zygmunta bije dzwon
Jak długo nasza Wisła
Do Gdańska płynie stąd.

Ref.: Stać będzie kraj nasz cały
Stać będzie Piastów gród
Zwycięży orzeł biały
Zwycięży polski lud.



Jak długo w sercach naszych
Choć kropla polskiej krwi
Tak długo w sercach naszych
Ojczysta miłość tkwi.

Ref.: Stać będzie kraj nasz cały

Jak długo z ziem karpackich
Brzmi polskiej pieśni ton
Jak długo na Wawelu
Zygmunta bije dzwon.

Ref.: Stać będzie kraj nasz cały

Jak długo Wisła wody
Na Bałtyk będzie słać
Tak długo polskie grody
Nad Wisłą będą stać.

Ref.: Stać będzie kraj nasz cały

Jak długo święta wiara
Ożywia polską krew
Stać będzie Polska stara
Bo każdy Polak lew.

“KONIK”

Kłopotów masz sto i zmartwień masz sto
Bez przerwy ta trwa karuzela
Gdy hobby człek ma nie traci ni dnia
By zaznać radości wesela.

Jednemu wrze krew gdy wino i śpiew
A drugi na łódce BOLS pływa
Na działce zaś grill i wiadomo
Że jednak wspaniale gdy jest..

Konik takie małe zboczenie
Mała przykrywka, życia rozrywka
A rozweseli rozbawi

Konik hobby, pasja, zbocze
Mała dewiacja, życia kuracj
Każdy powiien to mieć.

Ten ów działać rad startuje do Rad
Bo tak niejednemu odbija

Paniskiem się stał a tyś nań głos dał

Nie podchodź doń dzisiaj bez kija.

Świrusy co krok wykonał ktoś skok

Na bangy dla adrenaliny

Pukasz się tak i uśmiechasz

Bo przecież-to ludzka jest rzecz.

Ten znaczków ma stos kochanek ma gro

A żona rogami go zdobi

Gołębie ów ma, w pokera ten gra

A inny wciąż w konia cię robi.

Lecz nie ma co kryć z konikiem trza żyć

Konika dosiadać i popaść

A koniak trza pić i zaśpiewać

Jak dobrze po prostu że jest..

Konik takie małe zboczenie.....



“DZIESIĘĆ W SKALI BEAUFORTA”

Kołysał nas zachodni wiatr
Brzeg gdzieś za rufa został
I nagle ktoś jak papier zbladł
Sztorm idzie panie bosman

A bosman tylko zapiął płaszcz
I zaklął Ech do czorta!
Nie daje łajbie żadnych szans
Dziesięć w skali Beauforta!

Z zasłony ołowianych chmur
Ulewa spadła nagle
Rzucało nami w górę w dół
I fala zmyła żagle.

A sztygar tylko z wyra zlazł
Coś śniłem ech cholera!
Że dałem w gaz tąpnęło mnie
Dziesięć w skali Richtera!

Sposzczony jak z łańcucha pies
Grał pośród dam huzara
Diabelnie ciężki turnus to
Szczególnie dla sztygara.

A sztygar je układał wznak
Na wierchu klął cholera
Bo czekał kiedy dupnie tak
Dziesięć w skali Richtera!

A sztygar kiedy wrócił w dom
i zaklął Ech cholera
Przedziwne czasem życzenia mom
Česka vodka z importa !



“TAKIE GÓRNICTWO”

Godzina czarna już górnikowi
W ostatnich latach wybiła,
Gdy zapomniano o dyscyplinie
Która górnictwo wieńczyła.

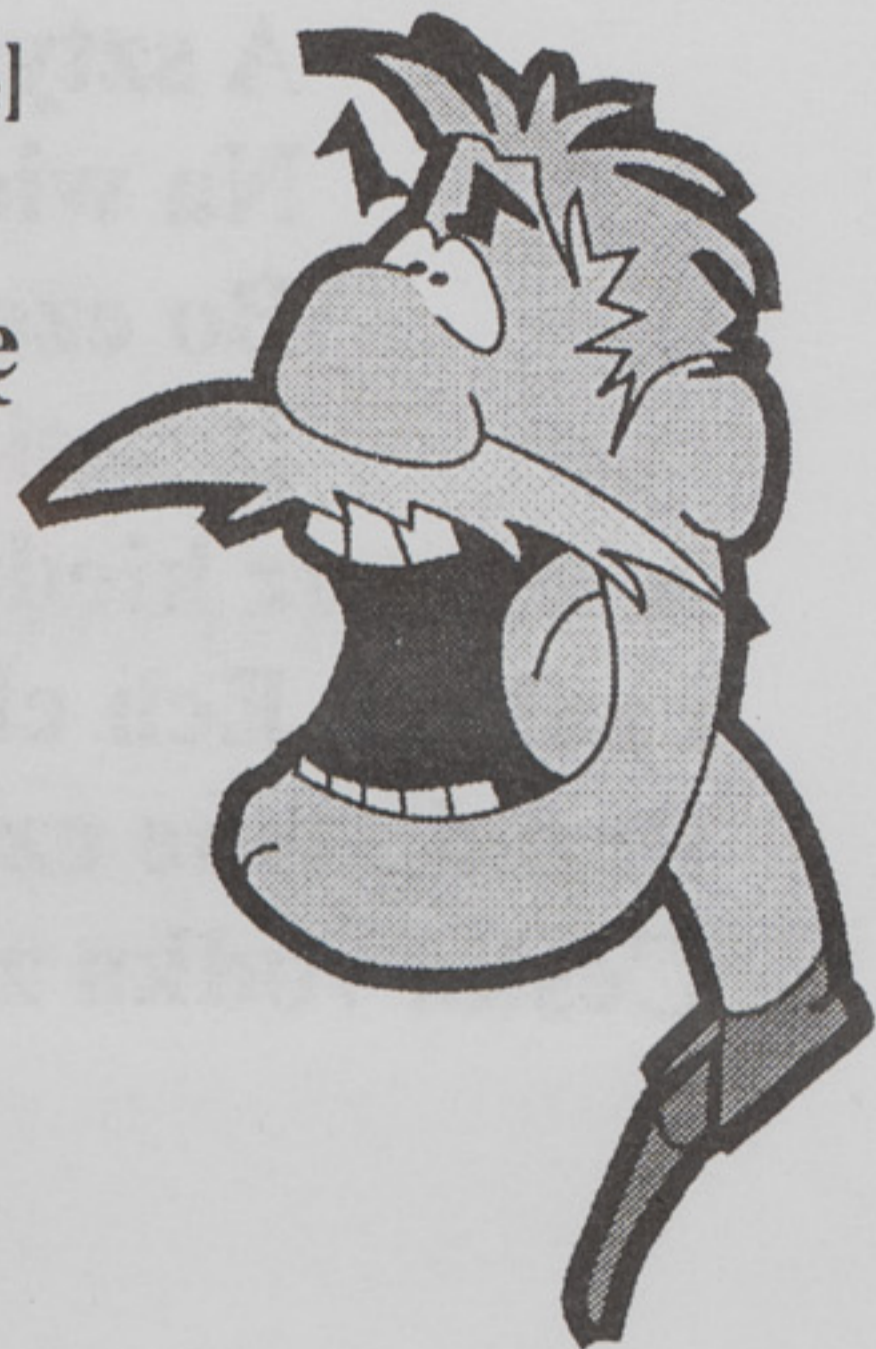
Nie ma jej śleper i nie ma górnik
Cholera wszystkich już bierze,
Czy to górnictwo, czy to są zuchy
Czy to po prostu frajerzy.

Jeśli reforma będzie w górnictwie
Dalej w te stronę zmierzała
To górnik będzie prosił teściową
by mu na piwo dawała.

To się po prostu nie mieści w głowie
Co górnikowi zrobili
Bo w gmachu rządu górników nie ma
A rządzi garstkacywili

Zmienił się ustrój zmienił przyjaciel
Zmieniła także doktryna
Dzisiaj Brukseli wchodzimy w dupę
A nam brakuje na zupę

Głowa do góry, górnik nie zginie
Gdyby do zmiany szło nowej
Woda „święcona” oraz styliska
Są w gotowości bojowej.



“INSPEKTOR”

**Nie masz to ach , nie masz jak być inspektorem,
Jedziesz na kopalnia i rządzisz jak dworem.
Wszyscy ci się w koło niziutko kłaniają
choć im się dłonie w pięści zaciskają.**

**Temu dasz mandacik, temu upomnienie
Wrócisz do Urzędu, czyste masz sumienie.
Szefowie cię chwalą, spełniłeś powinność
przeklinają wszyscy, to jest inksza inność.**

**Nie musisz się wgłębiać w górnicze tajniki
Udajesz górnika nad wszystkie górniki.
Gdy trzeba rozprawkę przygotujesz chętnie
lub dyscyplinarkę spreparujesz chętnie.**

**Paragrafy zawsze umiesz dopasować.
Nad ich zasadnością szkoda głowy psować.
Ty nawet z anioła zrobisz Lucyfera
Taka to Urzędów naszych jest maniera.**



“PIJE KUBA”

Pije Kuba do Jakuba, Jakub do Michała
Pijesz ty, piję ja, kompanija cała,

A kto nie wypije, tego we dwa kije
łupu cupu, łupu cupu niech po polsku żyje.

W piwnicznej Karczmie nam upływa czas, pełen uciechy
W beczkach piwa zaś ubywa, nie próżnują Strzechy.

A kto nie wypije.....

Maszynowcy i górnicy, kamraty są zgrane,
Dziś przy pełnym kuflu piwa przekraczają plany.

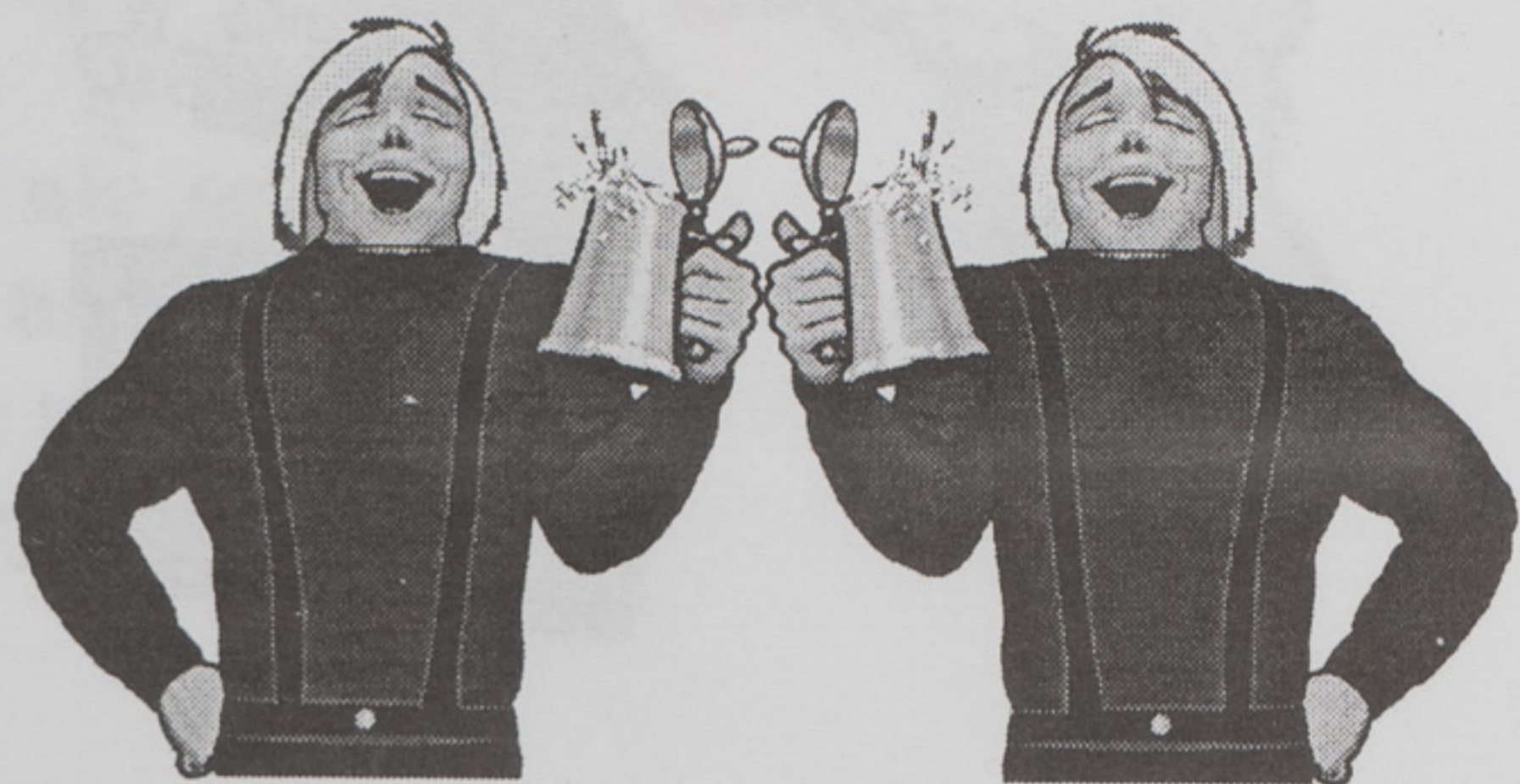
A kto nie wypije.....

W górę kufle za Prezydium nigdy nieomyłne
Wypijemy toast szczery zaśpiewamy z biglem.

A kto nie wypije.....

Karczma Piwna tu w Jastrzębiu gością nas darzy
więc wypijmy także toast: zdrowie gospodarzy.

A kto nie wypije.....



“DO PREZESA”

Jak dobrze nam gdy prezes leje
I dba by trzeźwy nie był nikt
Jak dobrze nam gdy piwko grzeje
Jadło ze stołu znika w mig

Mieć w głowie szum
Na ustach śmiech
A w żyłach wzbogaconą krew
Hejże, hej, hejże ha
Pijmy więc póki czas
Bo kto wie, bo kto wie
Kiedy znów spotkamy się.

Jak smutno nam gdy przy kufelku
Nie zabrzmiał słodki Jego głos
Bo on jedyny z tego gron
nie dawał wodzić się za r

Mieć w głowie szum
Na ustach śmiech
A w żyłach wzbogaconą krew
Hejże, hej, hejże ha
Pijmy więc póki czas
Bo kto wie, bo kto wie
Kiedy znów spotkamy się.



“NA BALANGĘ CZAS”

Na balangę czas
Prezes przyjmuj nas
Ty wiesz jakie mamy myśli
Po co żeśmy tutaj przyszli
Na balangę czas, na balangę czas

Dziś pogodny dzień
Troski idą w cień
Wspomnieniami i śpiewaniem
Zrobimy podsumowanie
Byś pamiętał nas, byś pamiętał nas

Dzisiaj nadszedł czas
By obejrzeć nas
Jak siedzimy razem w kupie
Miny mamy bardzo miny głupie
Gdy nie lejesz nam, gdy nie lejesz nam



“U PREZESA”

Zaprosił Prezes dziś gości na bal
Na dobre piwo,
Więc każdy proszony z ochotą przygnał
Leciał a żywo,
Więc pijmy to piwo co Prezes nam dał
Nim się rozmyśli
Wypijemy dużo niech będzie mu żal



Pod wiela gruba mo szmal
Dej piwa dej, dzisiaj śpiewomy mu tak
Dej piwa dej, na piwo momy dziś smak
Dej piwa dej powieś ta bieda na kij
Dej piwa dej i z nami wesoło żyj.

By prezes spokojnie i zdrowo mógł spać
U boku żony
My grzecznie z kufelków musimy tu ssać
Aż popadomy
A jeśli z nos kiery upadnie pod stół
Na cztery nogi
Niech śpiewo dalej by Prezes nom żył
I zdrowe piwo fort pioł

Dej piwa dej, dzisiaj śpiewomy mu tak
Dej piwa dej, na piwo momy dziś smak
Dej piwa dej powieś ta bieda na kij
Dej piwa dej i z nami wesoło żyj.



“ZA MŁODZI”

Nie pytam kto ile na dole
Stracił zdrowia, nerwów, lat
Choć rozumu nie uczą już w szkole
Wyrąbałeś swój pogląd na świat

Obiecują: Najlepsze przed nami
Rozdrapując sukno jak lwy
I odchodzą wraz z wyborami
A rachunki zapłacisz znów ty.

Ref.: Za młodzi na sen za starzy na grzech
Wypijmy przy stole by tu na dole złe nie działa się
Za młodzi na sen za starzy na grzech
Wypijmy przy stole za błędy na dole by ich było mniej

Nie pijmy za błędy na górze
Na nich uczyć się trzeba tak by
Nie potyka się znowu na dziurze
I wywazać otwartych drzwi



Nie dajmy się jednak zwariować
Że w turbanie chodzi dziś bies
Porządku ktoś nie chciał pilnować
Dać mu kopa by uciekł jak pies

zwalajmy na woli niemoce
by w bezradność nie popaść jak w trans
Bliżej drzewca mniej flaga łopocze
Ci co dalej nie mają już szans

Może dobrze by zacząć od siebie
Niech powstaną więc czyści jak łąza
Wznieśmy toast za zdrowe podglebie
I wypijmy po polsku do dna.

Ref.: Za młodzi na sen za starzy na grzech.....

“JESTEM GÓRNIK”

Jestem górnik, to widać

Jestem górnik, to słyhać

Jestem górnik, to widać, słyhać i czuć - bis

W cieniu chodników, osób spoconych

W objęciu spółek, głowach natchnionych

Rodzą się rzeczy jasne i ciemne

Szukam w nich światła, lecz nadaremnie.

Jestem górnik, to widać

Jestem górnik, to słyhać

Jestem górnik, to widać, słyhać i czuć - bis

W rytmie protestów, drganiach nastrojów

Oni udają, że mnie się boją

Mozolnie tkana sieć mi zaciska

Widnokrąg w przestrzeń wyrobiska.

Jestem górnik, to widać

Jestem górnik, to słyhać

Jestem górnik, to widać, słyhać i czuć - bis

W cieniu chodników, w rytmie protestów

Wrzasku masówek, wymownych gestów

Rodzą się szajby małe i duże

Karmię się nimi i służyć muszę.

Jestem górnik, to widać

Jestem górnik, to słyhać

Jestem górnik, to widać, słyhać i czuć - bis



“NOSTALGIA”

Pytasz mnie co właściwie mnie tu trzyma
Pytasz mnie co do karczmy ciągnie mnie
Co na to, co dziewczyna, co rodzina
I cóż ja i cóż ja odpowiem ci.

Może to ten szczególny zapach piwa
Przecież ja tu spędziłem tyle dni
Może tu pełnym głosem mogę śpiewać
Z przygodnym gwarkiem, ze mną i ty.



Może to przeznaczenie zapisane w gwiazdach
To finezyjny i subtelny piwa smak
Wracam tu jak bociany do swojego gniazda
Bo jest coś co każe wrócić tu.

Mówisz mi, że inaczej żyją ludzie
Mówisz mi, że gdzieś ludzie żyją lżej
Mówią mi długi rok nim przyjdzie grudzień
Mówią mi, że do gwarków długie dni.

Mówisz mi słuchaj stary jedno życie
Mówisz mi spakuj rzeczy wyjedź stąd
Mówią mi, że gdzie indziej większe picie
Tam też w błoto, tam też w błoto i pod prąd.

Może to dawno zapoznana gdzieś muzyka
Która w karczmie wzbudza radość czasem łzy
Może mazurki, może walce Fryderyka
Może nadzieja doczekania lepszych dni.

“STO LAT DLA PANÓW”

Sto lat, sto lat, niech żyje, żyje nam,
Jeszcze raz ,jeszcze raz, niech żyje ,żyje nam.
Niech żyje nam!

Niech mu gwiazdka pomyślności nigdy nie zagaśnie,
Wprost przeciwnie niech mu słońko
Świeci coraz jaśniej!

Niech mu życie słodko płynie jak Wisła do Gdańska
A fujara niech mu stoi jak lanca ułańska.

Niech mu życie słodsze będzie niż śledziowa zupa
Niech mu nigdy się nie oprze żadna zdrowo dupa.

Niech się każdo piękno dziolcha do Ciebie uśmiecha
I na sto lat niech Ci styknie pojemności miecha.

Niech się żadno łosiemnostka twojego nie boi
niech Ci przy tej łosiemnostce jak walenciok stoi.

Niech Ci nigdy nie zabraknie krzepy ani werwy
Żebyś dziolchom mógł dogodzić cołko noc bez przerwy.

Niech Cię w łokciu ani w krzyżu isyjosz nie łupie
Żebyś podczas miłowania nie cierpiol na dupie.



“STO LAT DLA PAŃ”

**Niech Ci nigdy nie przyrośnie kiecuchna do stołka
Niech się nigdy ta kiecuchna nie lęka pachółka.**

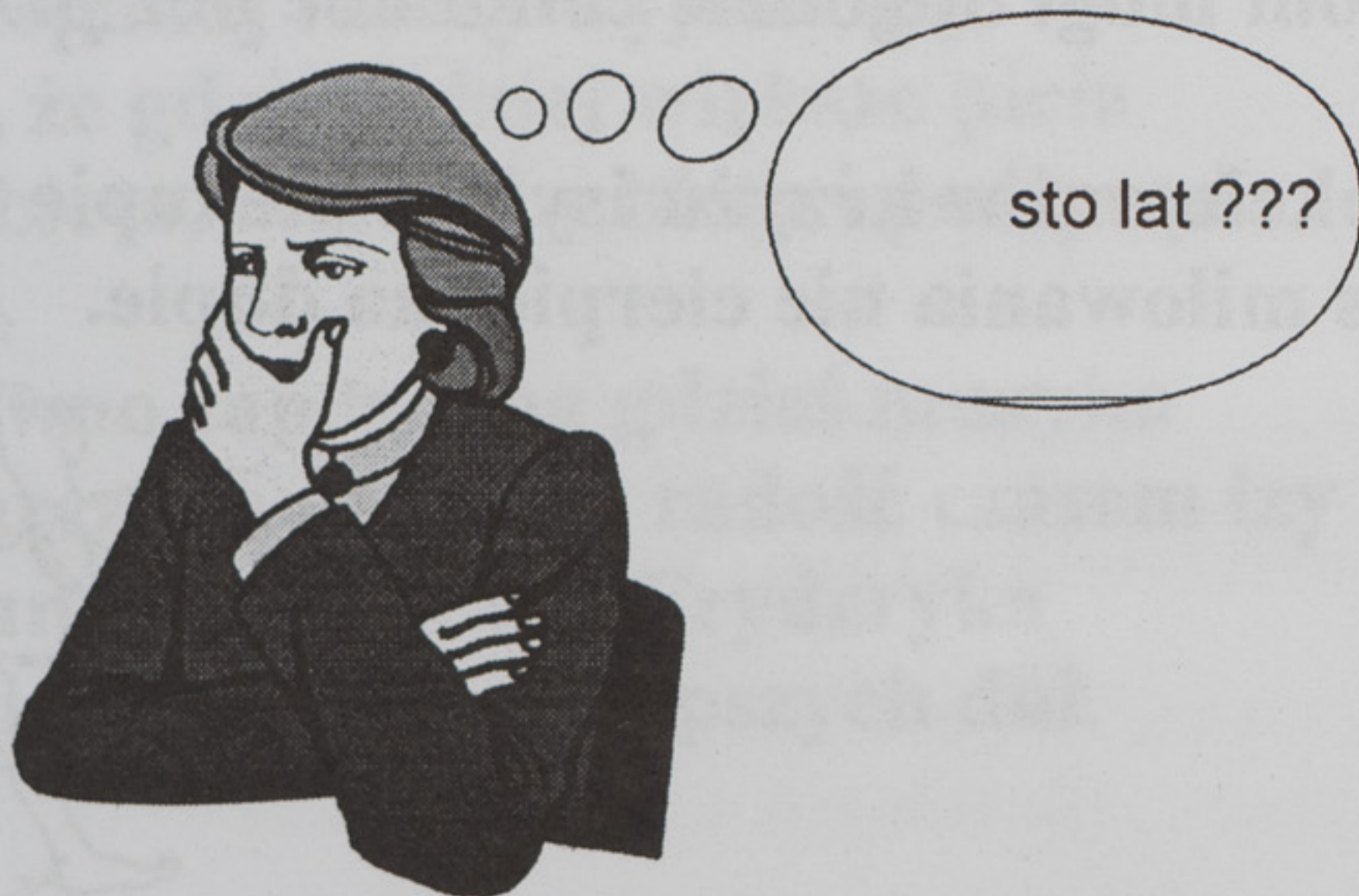
**Niech Cie chętką nie opuszcza nawet przy Prezesie
Niech Cie o to łeb nie boli kto żonie doniesie.**

**Niech Ci w życiu towarzyszy bardzo wielka chcica
Żebyś nie musiała cierpieć jak jako dziewczica.**

**Niech za ciężko Ci nie bydzie żadna nudelkula
Jak Ci chłop zacznie szwankować to mu trzeba wkulać.**

**Niech Ci w kaźdo nic się przyśni chłopisko urocze
Które we śnie czy na jawie zaspokoi krocze.**

**Niech Cię nigdy nie opuszcza zdrowy sąd i rada
Zaś wigoru niech dla chłopca styknie i sąsiada.**



SPIS TREŚCI

| | |
|---|----|
| O karczmie piwnej słów kilka, czyli spotkaniu gwarków | 2 |
| „Przykazania o zachowaniu się na spotkaniu Gwarków” | 2 |
| Co wiadomo o piwie | 5 |
| Wiersze i fraszki o piwie | 7 |
| Słownik encyklopedyczny tradycji górniczych | 8 |
| CAŁA SALA | 11 |
| HYMN GÓRNICZY | 12 |
| WSTĘPUJ, WSTĘPUJ PREZESIE MÓJ | 13 |
| ZIELENI SIĘ JODŁA | 13 |
| WITAJCIE MILI GOŚCIE | 14 |
| GWARKOWY NADSZEDŁ CZAS | 15 |
| JUŻ SIĘ ROZLEGAMIŁY GŁOS | 16 |
| GÓRNICY, GÓRNICY | 17 |
| WALCZYK GÓRNICZY | 18 |
| GWARKOWIE, GWARKOWIE | 19 |
| DEJ PIWA DEJ | 19 |
| TOAST | 20 |
| NA POKŁADACH KOPALNI | 21 |
| JESZCZE JEDEN KUFEL | 22 |
| BO WSZYSCY GWARKOWIE | 23 |
| STARZYK | 24 |
| KARLIKU | 25 |
| SRODZY PANOWIE | 26 |
| BANDO, BANDO | 27 |
| STAŃMY BRACIA WRAZ | 28 |
| ŻEGNAJCIE MILI GOŚCIE | 29 |
| KAROLINKA | 31 |
| PANNO WALERCIU | 32 |
| HAWAJ | 33 |
| ZBÓJE | 34 |
| CZTERY RAZY | 35 |
| MARYŚ | 36 |
| GDYBYM MIAŁ GITARĘ | 37 |
| KOMU DZWONIA | 38 |
| UKRAINA | 39 |
| MARYNA | 40 |
| W PIWNICZNEJ IZBIE | 41 |
| HEJ TAM POD LASEM | 42 |

| | |
|--|----|
| <u>GDZIE STRUMYK PŁYNIE Z WOLNA</u> | 43 |
| <u>IDZIE DYSC</u> | 44 |
| <u>SKRZYPECZKI</u> | 45 |
| <u>ZAGRAJ MI PIĘKNY CYGANIE</u> | 46 |
| <u>STOI ANDZIA W OGRODZIE</u> | 47 |
| <u>MARIANNA</u> | 48 |
| <u>PRZEPIJEMY NASZEJ BABCI</u> | 49 |
| <u>ANA, ANA</u> | 50 |
| <u>CZTERECHŁYSYCH</u> | 51 |
| <u>PYTAŁA SIĘ PANI</u> | 52 |
| <u>KRAKOWIANKA</u> | 53 |
| <u>SZŁA DZIEWECZKA DO ŁASECZKA</u> | 54 |
| <u>Z TAMTEJ STRONY RZEKI</u> | 55 |
| <u>UPLÝWA SZYBKO ŻYCIE</u> | 56 |
| <u>JUŻ ZACHODZI CZERWONE SŁONECZKO</u> | 57 |
| <u>CZY CHCIAŁABY PANI</u> | 58 |
| <u>TANGO</u> | 59 |
| <u>KULTURYSTA</u> | 60 |
| <u>POCIĄG</u> | 61 |
| <u>GWARKI</u> | 62 |
| <u>LYJ PIWOLYJ</u> | 63 |
| <u>JADĄ WOZY KOLOROWE</u> | 64 |
| <u>NAJWAŻNIEJSZE ŚPIEWANIE JEST</u> | 65 |
| <u>TAM NAD WISŁĄ W DOLINIE</u> | 66 |
| <u>U GÓRNIKA W DOMU</u> | 67 |
| <u>GDY JUŻ CIEMNA NOC ZAPADA</u> | 68 |
| <u>JAK DŁUGO NA WAWELU</u> | 69 |
| <u>KONIK</u> | 70 |
| <u>DZIESIĘĆ W SKALI BEAUFORTA</u> | 71 |
| <u>TAKIE GÓRNICTWO</u> | 72 |
| <u>INSPEKTOR</u> | 73 |
| <u>PIJE KUBA</u> | 74 |
| <u>DO PREZESA</u> | 75 |
| <u>NABALANGĘ CZAS</u> | 76 |
| <u>U PREZESA</u> | 77 |
| <u>ZA MŁODZI</u> | 78 |
| <u>JESTEM GÓRNIK</u> | 79 |
| <u>NOSTALGIA</u> | 80 |
| <u>STO LAT DLA PANÓW</u> | 81 |
| <u>STO LAT DLA PAŃ</u> | 82 |

Opracowanie graficzne:

Gabriela Karpińska



